NUMER 142.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{13}{25}$ Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 25 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1 Lipca 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R. 8
półrocz. „ 4
kwartal. „ 2
miesięcz. „ — k. 67
Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartal. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M.*Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 10 (22) Czerwca 1863 r.

I. PRZEZ POSTANOWIENIA NAMIESTNIKA JEGO CESARSKO - KRÓLEWSKIEJ MOŚCI W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

W Kancelarji przybocznej Namiestnika. — Otrzymuje urlop za granicę: — p. o. Młodszego Referenta Kancelarji Przybocznej Namiestnika *Leontiew*, na d. 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymuje urlop za granicę:—Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *Krzywicki*, na d. 29.

II. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Kancelarji Rady Administracyjnej. – Otrzymuje urlop za granicę: – Podsekretarz Kancelarji Rady Administracyjnej Józef *Drahol*, na d. 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę:—Członek Honorowy Rady Lekarskiej, Radca Stanu Maurycy *Wojde*, na rok 1; Starszy Referent Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Cezar *Austen*, na d. 29.

Uwolniony ze służby. — N własne żądanie: – Naczelnik Sekcji II w Wydziale Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Rafał Teodor *Brzozowski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Antoni *Podbielski*, Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego Józef *Noskowski*, i Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Józef *Kleczkowski*, na miesięcy 6.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Otrzymują urlop za granicę:—Radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Ignacy *Humnicki*, na miesięcy 4 i Asystent Wydziału Sprawdzania Listów Zastawnych w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Karol *Laskowski*, na mcy 2.

III. PRZEZ ROZPORZĄDZENIA KOMISIJ RZĄDOWYCH I WŁADZ ODDZIELNYCH.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani: — p. o. Asesora Trybunału Cywilnego w Warszawie Józef *Sadkowski*, Asesorem tegoż Trybunału; Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego Juljan *Filleborn*, Asesorem Trybunału Cywilnego w Radomiu; p. o. z delegacji Asesora Prokuratorji w Królestwie Bolesław *Kołakowski*, Asesorem tejże Prokuratorji: Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Włodawskiego Henryk *Dąbrowski*, Asesorem Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego; Kandydat Prawa Aplikant Sądowy Juljusz *Daniłowski*, Asesorem Sądu Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego; Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego Konstanty *Raczyński*, na własne żądanie Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego; i Podpisarz Sądu Policji Poprawczej Wydziału Płockiego Wincenty *Turowicz*, Pisarzem tegoż Sądu.

W Wydziale Urlopowanych Wojskowych przy Dyżurstwie X Okręgu Straży Wewnętrznej. — Mianowany:—b. Starszy Pomocnik Sekretarza w Zarządzie Ober-Policmajstra Miasta Stołecznego Warszawy Józef *Przedborski*, Urzędnikiem do pisma w Wydziale urlopowanych wojskowych przy Dyżurstwie Xgo Okręgu Straży Wewnętrznej.

Uwolniony ze służby: — Na mocy Art. 77 Ustawy o Służbie Cywilnej, Urzędnik do pisma w Wydziale urlopowanych wojskowych przy Dyżurstwie X-go Okręgu Straży Wewnętrznej Marcelli *Bocheński*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: Sędzia Pokoju Okręgu Zgierskiego Stanisław *Strzałkowski*, Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego Otto *Sterpinski*, i Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej Karol *Skowroński*.

WIELKI KSIĄŻĘ NAMIESTNIK
JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI
w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdziła udzieloną przez Biskupa Administratora Dyecezji Kieleckiej prezentę ks. Tomaszowi *Kulińskiemu*, kanonikowi honorowemu Lubelskiemu, Profesorowi Seminarjum i Sędziemu Surrogatowi Konsystorza w Kielcach, na kanonię pierwszą zwaną fundi Brzechów w Kolegiacie Kieleckiej.

Z Petersburga, 19 Czerwca.

Najpoddańniejsze pisma.

Od szlachty gubernji taurycklej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Polskie rozruchy podały zazdroszczącym i źle życzącym Rosji, powód do zamiarów przeciw całości jej granic,

Ani różność pochodzenia, ani różność wiary szlachty gubernji taurycklej, nie osłabiały nigdy i nie osłabią świętego uczucia miłości i przywiązania do tronu i ojczyzny.

Powodowana tem uczuciem szlachta gubernji taurycklej, pospieszyła ze wszystkich powiatów do miasta gubernjalnego, żeby na nadzwyczajnem zgromadzeniu uroczyście wynurzyć swe wiernopoddańcze uczucia.

W ścisłym, związku z innemi stanami, za pierwszem słowem WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, gotowa ona powstać co do jednego na obronę państwa, nie szczędząc ani majątku ani życia.

Położymy nasze kości, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, lecz nie ustąpimy ani piędzi ziemi rosyjskiej, oblanej potem i krwią naszych przodków.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od omskiej gminy miejskiej, w gubernji tobolskiej (drogą telegraficzną).

„NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Mieszkańcy wewnętrznych gubernij Rosji, z powodu obecnych wypadków politycznych mieli sposobność wcześnie złożyć u podnóżka tronu WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, wyrażenie wiernopoddańczych swych uczuć. Mieszkańcy odległej Syberji, daleko później dowiedzieli się o targaniu się wrogów na jedność cesarstwa rosyjskiego, jedność okupioną krwią wiernych synów Rosji.

NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO! Omska gmina miejska, zasyłająca zawsze gorące modły do Wszechmocnego Boga o pomyślność TWOJĄ i powierzonej przez świętą Opatrzność mądremu TWEMU zarządowi Rosji, z powodu obecnych wypadków ośmiela się złożyć przed WASZĄ CESARSKĄ MOŚCIĄ, wiernopoddańcze uczucia głębokiego przywiązania i pełnej czci wdzięczności za wszelkie dobrodziejstwa, nadane i nam mieszkańcom odległej Syberji, przez towarzyszące TWEMU panowaniu wielkie przekształcenia, przyczyniające się do rozwoju pomyślności pośród większości ludu rosyjskiego. Składając przed WASZĄ CESARSKĄ MOŚCIĄ wyrażenie ożywiających nas wiernopoddańczych uczuć, wiemy i wierzymy, że takiemi przepełniona jest cała ludność zachodniej Syberji, i jeżeli będziemy zaszczyceni świętym dla wszystkich synów ziemi rosyjskiej wezwaniem do obrony ojczyzny, spodziewamy stawić się i stanąć w tej sprawie jako nie ostatni.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, najwierniejsi poddani, mieszkańcy, upełnomocnieni przez omską gminę miejską."

(Następują podpisy.)

Od prawosławnych i jednowiernych mieszkańców osady Klincy, w gubernji czernichowskiej.

„NAJPOBOŻNIEJSZY PANIE, CESARZU I SAMOWŁADCO WSZECH ROSIJ!

Ponieważ tysiące głosów rozległo się już ze wszystkich krańców Rosji, i rozlega się u podnóżka świętego TWEGO, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, tronu, i my, mieszkańcy osady Klincy w czernihowskiej gubernji, parafjanie dwóch cerkwi—prawosławnej i jednowiernej, przy jednomyślnej zgodzie chrześcijańskiej i miłości braterskiej pomiędzy sobą, ośmielamy się najpoddańniej złożyć przed TOBĄ najszczersze nasze serdeczne wynurzenia.

Przyjm ich, wszechukochany PANIE, jako czystą ofiarę, nieudaną, podobnie jak nieodrzucone zostały przez Zbawiciela dwa grosze wdowy ewangelicznej.

Jeżeli buntownicy polacy dotąd jeszcze nie opamiętali się i nie uważają na NAJMIŁOŚCIWSZY manifest WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, dany w pierwszy dzień świętej Paschi, jedynie dla szczęścia i pomyślności nich samych i jeżeli w szalonej dumie swej, popełniając w wielu miejscach okrutne zbrodnie, zagrażają jeszcze otwartą wojną przeciw najświętszej i zwierzchniej władzy TWOJEJ, to wierzymy słowom Bożym i ufamy że „miecz ich niech wnijdzie w serca ich, a łuk ich niech się złamie" (ks. psalmów XXXVI, 15).

NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO! Jeżeli rzeczywiście zagraża niebezpieczeństwo pełnej pomyślności Rosji: rozkaż i nam przynieść wszystko na święty ołtarz ojczyzny, i mienie nasze i same nasze życie. Wezwawszy na pomoc wszechmocną łaskę Bożą, dla dobra drogocennej ojczyzny naszej, dla osłonięcia CIEBIE, radości i nadziejo nasza, niczego nie będziemy szczędzić,—poświęcimy wszystko.

Odtąd niech jedno pragnienie, niech jedna modlitwa będzie na ustach i w sercach naszych: „Panie w mocy twojej rozweseli się Król: a w zbawieniu twoim rozraduje się wielu". (ks. psalmów XX, 1). „I usłysz nasz w tenże dzień, kiedy Cię wezwiemy."

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Oprócz tego JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przedstawione zostały najpoddańniejsze pisma z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć, od mieszkańców osad: Dobrianki, Woronki i Jelionki w gubernji czernihowskiej, osadników 1-ej włości 2-go okręgu kijowsko-podolskiego osiedlenia, czasowo-obowiązanych włościan z gubernji riazańskiej: z włości jasienowskiej, w powiecie riażskim i z włości kanińskiej w powiecie sapożkowskim; z gubernji st. petersburgskiej z włości borowińskiej i rożkińskiej w powiecie gdowskim; z gubernji twerskiej z włości załużskiej, w powiecie wesjegońskim.

Za wszystkie te pisma, oświadczone zostało NAJWYŻSZE JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogolne sprawozdanie.

Pogłoski o bezzwłocznych zmianach w gabinecie paryzkim tak silnie krążą, że *La France* oświadcza, iż nie wierzy zaprzeczeniu ich podanemu przez półurzędowy dziennik wychodzący w Bordeaux i nie uwierzy mu choćby go nawet powtórzył *Constitutionnel*, dopóki nie odezwie się *Monitor*, który w obecnych czasach, jedynie tylko, może usunąć wątpliwość. Utrzymują, że z pewnością p. Persigny opuszcza swe stanowisko, równie jak i pp. Walewski, Baroche i Haussmann. Mniejsza panuje pewność co do ich następców. Tak utrzymują, że pp. Morny i Devienne odmówili przyjęcia wydziału spraw wewnętrznych, który powierzony zostanie albo p. Rouher albo księciu Padwy. P. Persigny zaś zająłby miejsce po panu Walewskim. Powód do pogłoski, że ministrem spraw wewnętrznych będzie mianowany książę Padwy, dało powołanie go do Fontainebleau, równocześnie z p. de Laguerronnière, którego dziennika *La France*, jest on jedną z głównych podpor. Polityka nowego gabinetu,—jeżeli wyrażenie to można zastosować do nieodpowiedzialnych przed izbami ministrów,—ma być zarazem liberalna i zachowawcza, bez dążeń wstecznych i zamiarów zamachu stanu. Jeżeli można wnosić z nazwisk kandydatów do wydziału spraw wewnętrznych, polityka ta odznaczałaby zachowaniem ścisłej prawności.

Poprzednio zwracano już uwagę, że nota Porty w przedmiocie kanału Suezkiego miała dosyć dawną datę i wcale nie odpowiadała obecnemu stanowi rzeczy. *Memorial diplomatique* powiada: „Opozycja Sułtana głównie wymierzona była przeciw przymusowej robocie. Lecz przedsiębiercy w swych reklamacjach wyraźnie przedstawili, że przymusowa robota konieczna jest, szczególnie w pewnych okolicznościach, naprzykład przy wylewie Nilu, kiedy niepodobnaby znaleźć rąk do niecierpiących zwłoki robót od których urodzajność i pomyślność Egiptu zależy. Sułtan w Egipcie przekonał się o konieczności roboty przymusowej i słuszności wymagań przedsiębierców popieranych przez gabinet paryzki. Dla tego po powrocie do Konstantynopola, wydał zaraz Irad, uznający międzynarodowy charakter przedsiębierstwa, zniósł poprzedni swój zakaz, wyraźnie dodając, że czyni to przez szacunek i uprzejmość dla Francji. Z tego się okazuje, że Francja swą stałością, przywróciła na Wschodzie cały swój wpływ."

Uroczystości z powodu wiadomosci o przyjęciu korony greckiej przez księcia Wilhelma, trwały w Atenach trzy dni. Co wieczór miasto całe było oświetlone, na placach publicznych grały muzyki, a tłumy, ktorych nie małą część stanowiły kobiety, co jest dowodem przywrócenia ufności w bezpieczeństwo publiczne, oddawały się najwyższej radości. Znów mówiono tam o zmianie ministerstwa, ponieważ wielu jest ambitnych, którzy dopóty się nie uspokajają, dopóki nie otrzymują miejsca w gabinecie. Komendant wojskowy Aten, dzień i noc pracuje nad przywróceniem porządku w wojsku, i spodziewają się że wkrótce, zupełnie rozwolniona od kilku miesięcy karność, cokolwiek się wzmocni. Z prowincij nadchodziły pomyślniejsze wiadomości, przy-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

W GUBERNJI LUBELSKIEJ
w latach 1844 i 1846.

POWIAT LUBELSKI.

Miasto prywatne Opole

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 140).

Na początku ośmnastego wieku Opole przeszło na własność rodziny Tarłów. Z tych Jan wojewoda Sandomirski sprowadził tu zgromadzenie KKs. Pijarów w roku 1736, a w 12 lat później oddał im kościół i parafję tutejszą. Kościół ten KKs. Pijarzy przebudowali, jeżeli nawet nie od fundamentów całkiem nowy wystawili, gdyż nic w nim nie przypomina budownictwa nie już 15, ale pierwszej nawet połowy 17 stulecia.

Kościół Opolski ma postać właściwą swemu wiekowi. Niektóre jego szczegóły zewnętrzne przypominają nieco osobliwszej budowy kościół Lubartowski, wnętrze zaś podobne jest do innych kościołów Zgromadzenia Pijarskiego, gdzie zawsze krużganki boczne znacznie od środkowej nawy są niższe. Wnętrze to jest sklepione i malowane nie najgorzej, w podobnym stylu jak Lubelska Katedra z dawnego Jezuickiego kościoła przerobiona. W ostatnich czasach przyozdobionym został znacznie pięknym obrazem Ś-go Ignacego Lojoli, z Jezuickiego kościoła w Płocku pochodzącym, a przez JO. księcia Namiestnika Królestwa byłej dziedziczce Opola Rozalji hrabinie Rzewuskiej darowanym i przez nią dla kościoła Opolskiego przeznaczonym.

Nagrobków jest tu 12, niektóre z nich mają wcześniejszą datę od erekcji kościoła przez Jana Tarlę, jako to:

1) z r. 1654 Barbary z Leszczyńskich Słupeckiej, córki Andrzeja Leszczyńskiego Wojewody Kujawskiego, a żony Feliksa na Konarach i Opolu Słupeckiego, Kasztelana Lubelskiego, która w 72 roku życia naukę Kalwina porzuciwszy, przeszła na łono prawowiernego kościoła.
2) z roku 1688 niewiadomego męszczyzny, otrutego przez służących, jak się to z napisu wyczytać daje.
3) z roku 1701 Barbary Józefy, Grzegorza na Konarach Słupeckiego z Katarzyną Lanckorońską córki, a wymienionego wyżej Feliksa wnuczki, zaślubionej w pierwszem małżeństwie z Markiem Butlerem starostą Drohickim, w powtórnym zaś z Andrzejem Janem z Żydowa Żydowskim, Chorążym Krakowskim.
4) z r. 1740 Elżbiety z Branickich Tarłowej, Wojewodziny Sandomierskiej, która męża swego a fundatora Opolskiego kościoła na lat 10 wyprzedziła do grobu.

Dopiero po tych nagrobkach następuje z kolei:

5) Nagrobek fundatora Jana na Tęczynie i Czekarzewicach Tarły, wojewody Lubelskiego i Sandomirskiego, zmarłego bezdzietnie w r. 1750,
6) z r. 1782 Antoniego na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirskiego, kasztelana Krakowskiego.

Późniejsze nagrobki są:

7) Zofji z Krasińskich pierwszego ślubu Tarłowej, wojewodziny Sandomirskiej, w powtórnym zaś powyższego Antoniego Ks. Lubomirskiego małżonki, zmarłej r. 1790.
8) Rozalji z hrabiów Chodkiewiczów księżny Lubomirskiej, która w r. 1794 padła ofiarą królobójczego żelaza w Paryżu.
9) Stanisława hr. Rzewuskiego, zmarłego r. 1831.
10) Witołda hr. Rzewuskiego, który w roku 1833 w bitwie przeciw Góralom Kaukazkim życie zakończył.
11) Agnieszki z Otwinowskich Radziszewskiej, zmarłej r. 1836 i
12) Antoniego Łapczyńskiego zmarłego roku 1842.

Powyższe nagrobki po większej części z czarnego marmuru, w rzeźbę są ubogie.

Zewnątrz kościoła przy wchodzie do zakrystji znajduje się napis położony na pamiątkę odwiedzin króla Stanisława Augusta w słowach:

Anno Dom. MDCCLXXXVII quinto
nonas Martii
Aedem hane sacram invisit et rei Divinae pius interfuit
Stanislaus Augustus Rex proficiscens
Cracoviam.

Do kościoła Opolskiego należy filia we wsi Kluczkowicach z kościołem murowanym, z nowszych czasów.

Zofja z Krasińskich Tarłowa, a później Lubomirska kasztelanowa Krakowska, wystawiła w Opolu wspaniały pałac w stylu francuzkim z pięknym dzikim ogrodem. Kiedy ostatnia dziedziczka Opola z linji książąt Lubomirskich Rozalja hr. Rzewuska przeniosła mieszkanie swoje do pobliskiej wsi Niezdowa, pałac Opolski opuszczony coraz bardziej pustoszeć zaczął. Przed sprzedażą dóbr p. Kazimierzowi Wydrychiewiczowi zrobiła z niego dziedziczka darowiznę na rzecz Rządu. Gdy jednak dotychczas Rząd z niego nie użytkował, gmach coraz bardziej poczyna ruiną zagrażać.

W Opolu KKs. Pijarzy utrzymywali rodzaj Rzemieślniczej szkoły, a później aż do odebrania im kierunku edukacji młodzieży, szkołę wydziałową. Oprócz tego mieli tu i do dziś dnia mają nowicjat zakonny.

Miasto leży w okolicy żyznej, w lasy i wodę obfitej.

Wieś po-duchowna Piotrawin. Od niepamiętnych czasów do kapituły Krakowskiej należąca, sławna legendą o wskrzeszeniu Piotra z Janiszowa, herbu Strzemię, zwanego zwykle Piotrawinem, przez Stanisława ze Szczepanowa h. Prus biskupa Krakowskiego, później w poczet świętych policzonego.

Nagabany biskup przez Piotra, Jakóba i Sulisława, wnuków zmarłego Piotrawina o nieprawne dawnej wsi jego posiadanie, wedle świadectwa Długosza, przyprowadził nieboszczyka na roki pod przewodnictwem samego króla odbywane, i zeznaniem onego zasłonił się od rzuconej na siebie potwarzy.

Pierwotny kościół tutejszy, przy którym ów Piotr z Janiszowa był pochowanym nosił wezwanie Ś-go Tomasza. Dzisiejszy zbudowany z cegły pod wezwaniem Ś-go Stanisława, przez Zbigniewa Oleśnickiego h. Dębno, kardynała i biskupa Krakowskiego w r. 1440. Pokryty jest dachówką, ma okna wązkie, ściany wyniosłe, wsparte szkarpami, szczyty zębate i całą postać wysmukłą, słowem wszystkie warunki gotyckiego budownictwa, w Polsce w 14 i 15 wieku praktykowanego.

Wnętrze sklepione i równie jak cały kościół w pierwotnym stanie dochowane, zawiera kilka ciekawych szczegółów starożytności, a między innemi tablicę erekcyjną, wyobrażającą Matkę Najświętszą z Ś-tym Tomaszem, przed którą klęczący Zbigniew Oleśnicki fundator, przez Ś-go Stanisława podtrzymywany kościół im ofiaruje. Pod gzymsem tej tablicy napis wypukło gotyckiemi literami rżnięty, w tych słowach:

Sbigneus Episcopus (*Epus*) *Clis* (Cardinalis) *me fecit a* 1440.

Osobliwemi są także piękne kamienne odrzwi z boku do kościoła prowadzące.

Na samym grobie Piotra z Janiszowa wystawił biskup Oleśnicki osobną kaplicę czworokątną, a w nim umieścił składany ołtarz Ś-go Stanisława, który przynajmniej pod względem malowideł, w dobrym się stanie dochował. Tamże jest nagrobkowa tablica owego Piotra z napisem bardzo zniszczonym, który wedle akt kościelnych miał zawierać słowa:

hic jacet Petrus bis mortuus miraculum Christianis annis.

Dziś jednak oprócz wyrazów hic jacet, reszta jest prawie nie do wyczytania. Z postaci liter widać, że kamień ten nie jest dawniejszym od czasu Zbigniewa biskupa.

Sam grób Piotra zamknięty jest wielkim marmurowym płytem, na którym wyryty obszerny napis w słowach:

D. O. M.

coeli venerare civem quem vitae notas beatitudinis requiem retardantes apud inferos biennio purgantem. Sanctus Antistes Stanislaus ab umbris evocavit,— carneque iterato circumvolutum legitimae possessionis testem sacrilegis usurpatoribus opposuit.

Miraris miraculum quinimo animarum immortalitatem corporum resurrectionem, flammas in quinemente purgantes post sessiorum Ecclesiae jus sacrosanctum, denique Stanislai Praesulis Venerandi Numine cooperante talia probantis sanctimoniam disce mirare.

Hoc epitaphium posuit Simon Kołudzki. Praep. Gnes. Cust. Plocen. Can. Crac. S. R. M. Secretar. Ecclesiae Piotr. Rector An. Dom: 1640.

Oprócz tego napisu na samym grobie Piotrawina, znajdują się jeszcze zewnątrz dwa inne przez Ks. Stanisława Garwawskiego Dziekana Płockiego umieszczone, a mianowicie jeden na kościele w słowach:

Viator lege, mirare!

Joan. Dlugossus Canonic: Cracovien: Nominatus Archiep. Leopoliensis gravis et in oblitae fidei Rerum Polinicar. scriptor narrat rem admirandam, quae per omnes aetatum series usque ad ejus tempora perpetuo observata est. Ex omni posteritate Petri de Piotravin (quorum invita Deo avaritia Petrum post biennalem quietem vitae restitui fecit) nullum extitisse adhuc qui aliqua in Republica Dignitate honoreque insignitus, qui re, villa vel mediocri bonorum affluentia a fortuna dotatus spectaretur, prout iis Petrus ipse redivivens minatus est et praedixit. Rus eorum gentilitium Janiszewo ejusdem incolis familiae ita semper refertum manet, ut colonis agrariis non sit locus, ipsi se nobiles propro sudore vulgo sustentant, hic tamen evadunt locupletiores"— Id nos quoque hoc reliquo post Dlugossum temporum tractu ex hominibus ejusdem gentis longaevis, observato ab sese Petroqu. narrato recollentibus, indagatione accurate didicimus. Quod Sanc. emergendi per virtutem modis viisqu nobili in hac patria stirpi nulli prope modum usu venit. Ecce quanti constat rerum Deo dedicatarum injusta usurpatio. Jam hospes ubi et rumina Stan. Garwawski Dec. Plocen 1630.

najmniej nie słychać było o rozbojach, tej pladze, którą Grecja jedynie zawdzięcza popieraniu ich przez opozycję. Deputacja która była wysłana do Kopenhagi, powróciła do Aten 20 czerwca, a rząd tymczasowy wydał polecenie przysposobiono aby pałac królewski dla Jerzego I; lecz z drugiej strony przygotowania na wyspach jońskich dają do myślenia, że nowy król Grecki, nie przybędzie do Aten, aż po uregulowaniu z królem Ottonem kwestji własności pałacu królewskiego. Ponieważ zaś dla uregulowania kwestji wcielenia wysp jońskich potrzeba jeszcze dwóch miesięcy czasu, byłoby stosowniejszem, aby Jerzy I przybył do Grecji dopiero po formalnem załatwieniu tej kwestji.

Z czeskich deputowanych rady państwa, żaden nie udał się na obecne posiedzenia do Wiednia, gdzie przybyło tylko trzech deputowanych morawskich. Czescy deputowani przesłali do Cesarza manifestację, powołującą się na dawniejsze ich zastrzeżenia, według których przyjęli udział w radzie państw tylko w nadziei, iż będzie ona reprezentacją wszystkich ludów państwa austrjackiego, I teraz oświadczają iż stawią się do rady państwa skoro w niej zasiądą kroaci i madziarowie,— kiedy rada państwa, nie ogłoszoną, ale w rzeczywistości będzie ogólną. Trzech czy czterech, nie mając odwagi do podpisania tego oświadczenia, złożyło mandat. Niewiadomo jeszcze stanowczo co rząd w tej mierze postanowi; prawdopodobnie uzna że wszyscy deputowani czescy utracili mandaty i zwoła sejm czeski dla dopełnienia nowych wyborów.

(Ind. b., Patr., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 20 *Czerwca*. Książę i księżna Walji przybyli onegdaj do Windsoru o kilka godzin wcześniej niż się ich spodziewano, a to dla powitania Królowej Pruskiej. Dziś dostojna młoda para ma udać się do Londynu, a dotychczasowa cisza w zamku Windsorskim przerywaną będzie, podczas obecności Królowej Augusty, chyba tylko świetnemi obiadami, jakie u dworu, na cześć Jej Królewskiej Mości, będą dawane. Zaproszenia na te obiady posłane już zostały hrabiemu Bernstorff, oraz lordom Palmerstonowi, Russlowi i Granville'owi. Zresztą zamek Windsorski przestał być, od czasu zgonu księcia Alberta, miejscem wesołego przepędzania chwil. Dla Królowej Wiktorji najulubieńszą jest droga wiodąca do Frogmore, gdzie pod jej kierunkiem kończą się obecnie roboty około mauzoleum wzniesionego pamięci księcia małżonka. Dostojna wdowa nie zdjęła dotąd żałoby okrywającej tak jej rezydencję, jak i samą jej osobę. Również oznaki żałoby nie zostały jeszcze uprzątnięte z bram zamków królewskich, z St. James i z pałacu Buckinghamskiego, z Windsoru i Balmoralu, a zdjęto je jedynie w Osborne, gdzie książę Walji i jego małżonka przepędzali pierwsze dnie po ślubie.

Dziś toczyć się mają w izbie niższej rozprawy nad zerwaniem stosunków z Brazylją. Dla zyskania pobłażliwości, lord Russell ogłosił pisemko obejmujące skargi wymierzone przeciw rządowi brazylijskiemu. Z pisemka tego okazuje się jedynie, że oba rządy wiodą z sobą od kilku lat spór co do dwóch punktów, lecz nie można bynajmniej powziąć wyobrażenia o tem, iżby rząd angielski miał pod którym z tych dwóch względów słuszność. W każdym razie niesłusznemi wydać się powinny każdemu obwinienia skierowane przeciw rządowi brazylijskiemu co do kwestji murzynów, wiadomo bowiem, że Brazylja zaprowadziła u siebie emancypację czarnych na zasadzie traktatu, którego warunki zostały ściśle wykonane.

W tych czasach powtarzają się coraz bardziej wypadki, że przemysłowcy, którzy nie otrzymali na wystawie powszechnej żadnego medalu, kładą atoli na swych wyrobach faktury z wyobrażeniem podobnych medalów. Nawet przed niedawnym czasem, jeden z trybunałów rozstrzygnął podobną sprawę w ten sposób, iż oświadczył, że nie widzi w tem żadnego przekroczenia praw, fabrykant bowiem, który nie posyłał wcale swych wyrobów na wystawę, może użyć tego środka dla zachęcenia publiczności do kupowania. Lecz prawni posiadacze medalów z wystawy byli wręcz przeciwnego zdania i zaprotestowali, na zwołanym na dzień wczorajszy meetingu, przeciw sposobowi zapatrywania się na tę kwestję sądu powyższego. Oświadczyli oni w rezolucji, że medale z wystawy i wzmianki honorowe stanowią własność posiadającą swą cenę i nietykalność, przyniesienie bowiem prawemu ich posiadaczowi uszczerbku nie jest niczem innem jak tylko oszustwem. Mianowano komisję, która ma naradzać się nad środkami zdolnemi zapobiedz podobnym nadużyciom.

Francja.

Paryż, 20 *Czerwca*. Ocenienia ostatnich wyborów przestały zajmować publiczność i dzienniki też przestały zapełniać niemi swe szpalty; dla tego zwróciły się do polityki zagranicznej, a między innemi i do kwestji amerykańskiej. Utrzymują, że dyplomacja francuzka zamierza zrobić nowy krok do gabinetu angielskiego i że na ostatniej radzie gabinetowej zajmowano się instrukcjami, które dziś mają być przesłane do Londynu baronowi Gros. Stronnicy stanów skonfederowanych mają nadzieję, że teraz nastąpi porozumienie w tej kwestji pomiędzy Londynem a Paryżem. Zdaje się jednakże bardziej prawdopodobnem, że Francja zaniechała wszelkiej myśli zbiorowego działania i jeżeli nastąpi zawieszenie broni lub jakikolwiek układ pomiędzy stronami wojującemi, byłby jedynie wynikiem własnych ich usposobień, rozsądnego namysłu, ale nigdy rad zagranicznych, jakkolwiek nacechowanych umiarkowaniem i przyjaznemi względami.

P. Persigny cały dzień środowy przepędził w Fontainebleau; trudno wyobrazić sobie do jak sprzecznych przypuszczań dala powód ta okoliczność. Wszelako wszyscy utrzymują, że przed zebraniem się ciała prawodawczego, zajdzie zmiana tak w ludziach stojących u steru rządu, jak i w polityce wewnętrznej. Dotąd wszakże trudno przeczuć, nawet przypuszczalnie, co się postanawia w gabinecie Cesarza w Fontainebleau. Wiadomo tylko, że jenerałowie Delarue i Rolin byli powoływani do tej cesarskiej rezydencji; powiadano, że powołano tamże marszałka Randon, ministra wojny, lecz z drugiej strony utrzymywano, że marszałek wyjechał wczoraj na urlop do swych dóbr w Pikardji na miesiąc; wszelako nie jest nieprawdopobnem, że minister wojny, już prawie na wsiadaniu otrzymał nowy rozkaz pozostania w Paryżu, bo i p. Rouher, który w poniedziałek miał wyjechać do Karlsbadu, otrzymał polecenie opóźnienia swej podróży i czekania na rozporządzenia Cesarza. Dziś z wielką pewnością utrzymują, że jutro lub pojutrze, *Monitor* doniesie o zmianach w gabinecie, lecz pogłoska ta jakkolwiek głośno krążąca, jest tylko przypuszczeniem. Ciągle uporczywie powtarzają, że hrabia Walewski usunie się z gabinetu, i że będzie zastąpiony albo przez p. Billault, który w takim razie zachowałby prawo przemawiania w izbach, lecz i wydziałowi jego odebranoby wiele atrybucij na korzyść innych ministerstw, a mianowicie innym powierzonoby opiekę nad instytutem Francji, sztukami, teatrami,—to przez p. Persigniego, który pomimo popełnionych przy wyborach błędów, nie wpadł w niełaskę u Cesarza. Nawet niektórzy wybrani, dzięki poparciu rządowemu deputowani, uskarżają się na zbyteczną troskliwość prefektów, którzy o mało co nie spowodowali ich przegranej, a przynajmniej osłabili ich znaczenie. Pomiędzy kandydatami na urząd ministra spraw wewnętrznych wymieniają p. Rouland. Powiadają, że wydział ten był ofiarowany p. de Morny, który wacha się co do przyjęcia go. Mówią także o usunięciu się p. Foulda, lecz zdaje się, że ta pogłoska zupełnie jest bezaasadna i opiera się na dawniejszem podaniu się (które nie zostało przyjęte) tego ministra do dymisji, w skutek żywej sprzeczki z ministrem wojny, do której dało powód wysłanie przez p. Foulda do Meksyku obligacij skarbowych zamisst brzęczącej monety, przez co wypłata żołdu oficerom armji wyprawy, opóźniona została o dwadzieścia dni.

Deputowani wybrani w Paryżu, oddali wizytę p. Thiersowi, jako dziekanowi według wieku. Wyjąwszy kwestij zagranicznych, a głównie rzymskiej, co do których p. Thiers zastrzega sobie zupełną swobodę, w innych zupełnie się zgadza ze swemi kolegami.

Znów mówią o podróży Cesarzowej do Jerozolimy; w powrocie z tej wycieczki, Cesarzowa wstąpi do Rzymu, jeżeli do tego czasu nie zajdzie zmiana, któraby odwiedziny te uczyniła niestosownemi. Jenerał Montebello, powracający na swe stanowisko do Rzymu, w ostatnich czasach kilkakrotnie był powoływany na narady do Cesarza.

Dziennik *Temps* powiada: „Niektóre dzienniki doniosły, że Franciszek II-gi zamierza opuścić Rzym i przenieść się do Bawarji. Pogłoska ta jest bezzasadna. Papież nie ukrywa wcale życzenia, aby Franciszek II-gi pozostał w Rzymie. Powód do tej błędnej pogłoski mogło dać to, że nie dawno gabinet turyński odwoływał się do rządu angielskiego ażeby swoim wpływem przyczynił się do wydalenia Franciszka II-go z Rzymu. Stosunki pomiędzy Anglją a stolicą Apostolską nie pozwalają wróżyć powodzenia temu pośrednictwu, jeżeli jeszcze takowe nastąpi. Rząd francuzki, który poprzednio radził Franciszkowi II-mu wyjechać z Rzymu, nie robił i nie będzie robił starań w tym celu. Tylko Królowa wdowa neapolitańska opuściła Rzym, udając się do Wiednia."

Włochy

Turyn, 18 *Czerwca* W dalszym ciągu swej mowy, p. Ratazzi uskarżał się, że gabinet zapomina o kwestji rzymskiej, której załatwienie przyrzekł należący do stronnictwa ministrów p. Ricasoli. Wie, że załatwienie jej jest trudne, dla tego nie stawia zarzutu gabinetowi, iż jej nie załatwił, lecz że przemilczała o niej mowa tronowa. Gabinet teraźniejszy ma łatwiejsze pole do działania w tej kwestji, bo nie przeszkadza mu, tak jak mówcy przeszkadzało wzburzenie ludowe, które może się ponowić jeżeli gabinet będzie zasypiał tę sprawę. Co do złego usposobienia obecnego gabinetu francuzkiego, utrzymywał, że polityką francuzką zawsze kieruje *nie minister spraw zagranicznych* ale sam Cesarz, i że najgorszą rzeczą jest milczenie o prawach Włoch. W chwili, kiedy we Włoszech przestanoby mówić o Rzymie, miasto to byłoby dla nich stracone. Dalej mówca uznawał, iż konwencja z Francją jest zbyteczna, bo uznaje prawność załogi francuzkiej w Rzymie, na co nigdy gabinet oskarżony o służebnictwo względem Francji nie chciał się zgodzić. Porozumienie się między dowódcami wojsk, doprowadziłoby do tegoż samego celu. W końcu prosząc gabinet aby położyć koniec systemowi wstrzymania się, bo idzie tu o ocalenie kraju, mówca oświadczył, iż do zalecania zmiany polityki powodowało go nie żadne uczucie osobistej nieprzyjaźni lecz tylko dobro kraju. Mowa p. Ratazzego sprawiła pewne wzburzenie.

P. Minghetti natychmiast zabrał głos i oświadczył, że gabinet ma stały program i dla tego przyjął na siebie odpowiedzialność rządzenia krajem. Pragnie on, aby parlament podzielił się wyraźnie na dwa obozy; szczerze walczących przeciw gabinetowi i szczerze go popierających. Jeżeli gabinet popełnił wskazane błędy, p. Ratazzi powinien jawnie walczyć przeciw niemu. Gabinet nie zapomniał o kwestji rzymskiej, lecz nie wspomniała o niej mowa tronowa, aby nie robić złudzeń i zawodów. W swoim czasie gabinet ogłosi swe zasady i da poznać swe czyny. Następnie mówca historycznie przebiegł bieg układów w tej kwestji, począwszy od usiłowań hrabiego Cavoura, który blizki już był zawarcia traktatu z Francją, poręczającego utrzymanie bezpieczeństwa i godności Ojca Świętego. Cesarz chciał porozumienia pomiędzy Włochami a stolicą Apostolską, jak tego dowodzi list jego do p. Thouvenela, który należało wziąć za podstawę. Okólnik jenerała Durando był błędem, ponieważ układy dyplomatyczne pomięszał z kwestją prawa narodowego. P. Drouyn skorzystał z niego w swej odpowiedzi, i gabinet nie był w stanie prowadzić układów na kompromitującej podstawie, lecz na nowo zawiąże układy, skoro będzie widział, iż mogą posunąć naprzód tę kwestję. Na tem posiedzenie wczorajsze zakończono, odraczając do dnia dzisiejszego dalsze rozprawy. Mowa p. Ratazzego rozpoczęła prawdziwą walkę parlamentarną, a Włochy mogą z niej wiele skorzystać. Rozprawy ciągle utrzymywały się w pełnym wzniosłości i godności tonie.

Druga część mowy p. Minghettego na dzisiejszem posiedzeniu, sprawiła jeszcze lepsze wrażenie niż pierwsza. Prezes rady ministrów bronił konwencji wojskowej z Francją, i nie trudno mu było dowieść, że takowa, sama przez się pożyteczna, przez moralny swój wpływ nabiera większego znaczenia. Gabinet nie zrzeka się żadnego prawa Włoch i na podstawie duchownego zwierzchnictwa papieży, gotów jest prowadzić układy. Nie jest winą Cesarza, że załoga francuzka pozostaje w Rzymie. P. Minghetti z obecnego stanu rzeczy w Europie wróży pomyślną dla Włoch przyszłość. P. Ratazzi w swojem wystąpieniu i dziś nie był szczęśliwszy. Na jego zarzut, że p. Minghetti był ministrem papiezkim, ten ostatni odrzekł, że był w istocie ministrem Piusa IX-go, dopóki ten stał na czele liberalnego ruchu, ale natychmiast opuścił go i przyłączył się do Karola-Alberta, skoro Ojciec święty takie stanowisko porzucił. Rozwiązanie izb staje się coraz prawdopodobniejszem.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Monachium, 23 *Czerwca*. W mowie tronowej, odczytanej dziś przez króla, następujące ustępy zasługują na uwagę:

Nowe wybory do izby deputowanych są dla mnie dostateczną rękojmią, że usłyszę za pośrednictwem sejmu, prawdziwe wyrażenie opinji publicznej w kwestjach, które zaprzątają obecnie całe Niemcy. Będę wielce zadowolony, jeżeli na tej drodze wzmocnię się w przekonaniu, że polityka moja pozostaje w zgodzie z życzeniami i sympatjami mego wiernego ludu. Jakkolwiek usiłowania co do reformy ustawy związkowej nie powiodły się, pomimo to, nie przestanę spółdziałać chętnie i usilnie w każdem prawdziwym potrzebom Niemiec odpowiedniem przeobrażeniu ustawy związkowej, pod wyraźnem zastrzeżeniem samoistności Bawarji.

Przechodząc do kwestji handlowo-politycznych, król oświadczył, iż nie widzi ażeby uzasadnione były obawy wywołane odrzuceniem prusko-francuzkiego traktatu handlowego w jego obecnem pojmowaniu, oraz wynurzył nadzieję, że usiłowania jego rządu, skierowane nie tylko do utrzymania, lecz także do rozszerzenia związku celnego, uwieńczone zostaną pożądanem powodzeniem. Stan stosunków europejskich nie jest, niestety, taki iżby możebne było zmniejszenie sił zbrojnych Bawarji. Miłość izb dla ojczyzny nie cofnie się w obec usiłowań, jakich wymaga honor i niepodległość Bawarji. Pomyślne okoliczności pozwalają na pokrycie wydatków bez uciekania się do podwyższenia podatków.

Wśród zapowiedzianych projektów znajduje się i jeden dotyczący postępowania w sądach cywilnych i prawa o drogach żelaznych; z kolei nastąpi przeobrażenie prawodawstwa dotyczącego administracji wewnętrznej.

Jakkolwiek trudnem jest (tak kończy król) ogólne zadanie sejmu, pomimo to usilnej gorliwości idącej w parze z patrjotyczną gotowością do ofiar, powiedzie się wynaleść drogę do pomyślnego rozwiązania, jako wymownego dowodu, że wszelka trudność da się przezwyciężyć tam, gdzie korona i reprezentanci narodu spotykają się na polu wzajemnego zaufania.

Londyn, 22 *Czerwca*. Według wiadomości z Shanghai z d. 7 maja, anglicy pozostawili japończykom jeszcze 14 dni czasu do odpowiedzi na ultimatum angielskie. Zdawało się, że przyjdzie do wojny. Krążyła pogłoska, że amerykanie zamierzali dostarczyć japończykom broń i amunicję. W miejscach, gdzie się objawiają zamiary nieprzyjacielskie, cudzoziemcy wsiadają na okręty i oddalają się, aby uniknąć niebezpieczeństwa.

Darmstadt, 23 *Czerwca*. Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła wszystkiemi głosami prócz 8, wniosek rządu dotyczący dalszego poboru podatków na drugie półrocze i powtórnego udzielenia pełnomocnictwa do zawierania traktatów celnych i handlowych; projekt zaś komitetu co do dalszego pobierania podatków, bez udzielenia pełnomocnictwa, został przyjęty wszystkiemi głosami, z wyjątkiem dwóch.

Londyn, 23 *Czerwca*. Parowiec *Jura* przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z 13 b. m., według których, potwierdza się wieść że jenerał Lee otrzymał znaczne posiłki nad Rappahannockiem i rozpocznie działania zaczepne. Według nie potwierdzonych jeszcze pogłosek, Kerby Smith odparł jenerała związkowego Banksa od Port-Hudson; według innej pogłoski jenerał związkowy Hooker atakował jenerała Lee. Z Puebli z 1-go b. m. podają pogłoskę, że meksykański jenerał Ortega i kilku innych oficerów, w drodze do Vera-Cruz zbiegli; pozostali oficerowie nie chcieli dać słowa honoru iż pozostaną nadal neutralnymi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był gorący i prawie pogodny;—około godziny $9\frac{1}{2}$ wieczorem niebo pokryło się chmurami. Powietrze spokojne,—średnia temperatura dnia jest $18\frac{1}{5}$, — największe ciepło po południu 23, — najmniejsze w nocy $14\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 755,95 milimetrów. Wiatr panował słaby południowo-wschodni. Na słońcu jedna wielka plama i dwie gromady plam drobnych. Pierwsza kwadra o godz. 11-ej minut 55 rano.

— Utoniony człowiek w jeziorze Bełk zwanem w bliskości rogatki Czerniakowskiej, o którym było ogłoszone w Gazecie Policyjnej N. 140, nazywał się Andrzej Lange, miał lat 20, był zatrudnienia Cieśla.

— W karczmie we wsi Olechów, gm. Łaziska, pow. Stanisławowskim, dnia 1 Maja r. b. wieczorem, Antoni Zawadzki, lat 37 liczący, wyrobnik ze wsi Budy Przytockie, tejże gminy, opiwszy się nad miarę wódki, tknięty apopleksją padł i życie zakończył.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: *Al. Kamińskiego*—Studjum; *Gersona*—Utarczka średniowieczna; *Kostrzewskiego*—List i Gawęda; *Bakałowicza*—Król Stanisław August.

— *Szkoły żydowskie rządowe.* Jeden z ostatnich zeszytów wychodzącego w Petersburgu *Żurnała Ministerstwa Narodnaho Proswieszczenja*, zawiera wzmiankę o rządowych szkołach żydowskich m. Berdyczowa, i twierdzi, że przez zamknięcie wszystkich tych szkół w celu, aby dzieci żydowskie liczniej uczęszczały do ogólnych zakładów naukowych, niepodobna osiągnąć tego, coby osiągnięto przez przekształcenie istniejących obecnie szkół żydowskich.— Artykuł pomieniony wynurza także życzenie, aby w miastach, zamieszkałych przez znaczną liczbę żydów, oraz takich gdzie nie ma ogólnych zakładów naukowych, *drugorzędna* szkoła żydowska zamienianą była na ogólny zakład naukowy dla żydów i chrześcjan, a to między innemi na następnych koniecznych warunkach: Progimnazjum powinno mieć dwóch nadzorców honorowych, używających praw jednakowych; jednego ze strony żydów, a drugiego ze strony chrześcjan. Prawa nauczycieli wybieranych częścią z pomiędzy żydów, częścią z pomiędzy chrześcjan, powinny być jednakowe, stosownie do stopnia ich wykształcenia. Szkoły zaś *pierwszorzędne* powinny być pozostawione specjalnie dla żydów; stypendja powinny być rozciągnięte tak-

---

Drugi napis na kaplicy w słowach:

D. O. M.

Hic triennis cadaveris ossa
Magni ad vocem Sacerdotis
Natura orbeque admirantibus vivifica resurgunt
Christique patrimonium mortuorum testimonio vindicatur,
Heu, quis es qui facultates altarium sacrilege rapis, detines, usurpas, specta, redde, cave.
Stani. Garwowski Dec. Ploc. Can. Cr. S. R. M. Secretarius Rect. Piotr. posuit anno 1620.

Wszystkie te napisy wymierzone oczywiście przeciw zaborcom dóbr kościelnych, położone zostały na Piotrawińskim kościele z powodu szerzącego się w kraju Luteranizmu, który w tej mianowicie okolicy miał swoje główne siedlisko.

Dach kaplicy piramidalnie do jednego punktu zebrany, nie zdaje się być pierwotnym, lubo miejscami na nim starożytna leży dachówka. O lipie rozłożystej, która mury tej kaplicy ocienia, jest mniemanie, że sięga czasów króla Bolesława Śmiałego, i że pod nią właściwie ten monarcha owe sławne sądy odbywał. Wszakże drzewo to 3 wieków najwięcej sięgać może.

W skarbcu ma się znajdować kapa z czasów jeszcze Ś. Stanisława biskupa pochodząca.

Wieś Potrawin nie wielka, nad samem piaszczystem wybrzeżem Wisły, prawie naprzeciw miasta Solca jest zabudowaną.

Jest jeszcze kilka innych starożytnych kościołów w P-cie Lubelskim, jak np:

w Kiełczowicach,

fundowany w roku 1431 przez Jana Kiełczewskiego na zadość uczynienie Panu Bogu (jak utrzymuje legenda) za to, że rozgniewany na proboszcza, który nie czekając przyjścia jego rozpoczął był nabożeństwo, uderzył go w głowę czekanem. Wewnątrz nie masz nic starożytnego, lecz w archiwum kościelnem znajduje się pierwotna jego erekcja i kilka dawnych dokumentów pergaminowych.

W Rybitwach,

wymurowany w roku 1487 przez Jędrzeja h. Rawicz z wielce starożytnym wielkim ołtarzem. W archiwum tutejszem są dokumenta z lat 1487 i 1505.

W Bychawie,

niewiadomego fundatora, kościół ten długo zostawał w ręku różnowierców, z tego powodu przy oddaniu katolikom w r. 1639 powtórnie był poświęconym.

II.

Powiat Krasnostawski.

Miasto Rządowe Krasnystaw. Pierwotnie nosiło nazwisko Szczekaszowa i pod tem nazwiskiem przywilejem króla Władysława Jagiełły do stopnia miasta wyniesionem zostało. Podobno jeszcze za tego króla poczęło się Krasnystawem mianować, jednak najdawniejszy piśmienny tego dowód leży w przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka pod r. 1462 miastu wydanym. Nazwę tę wywodzą jedni od wielkiego stawu, który jeszcze pod panowaniem króla Kazimierza W. w bliskości Szczekaszowskiego zamku miał być wykopanym, a którego posadę dziś po większej części obszerne łąki zajmują, drudzy mniemają, że ona pochodzi od wyrazów *Krasno stawija*, wyrzeczonych przez króla Władysława Jagiełłę, kiedy po przebyciu bezdrożnej ziemi Bełzkiej tu na lepszą wyjechawszy drogę, dla wypoczynku się zatrzymał.

O następnych kolejach miasta nie ma co pisać, szczegóły te bowiem w opisie Polski Starożytnej przez M. Balińskiego i T. Lipińskiego z wszelką dokładnością zamieszczone zostały. Przystępujemy więc zaraz do opisu starożytnych budowli w Krasnym Stawie i losów, jakim one uległy w późniejszym czasie.

Nim jeszcze wieś Szczekaszów król Władysław Jagiełło erygował na miasto, już był w niej Kazimierz W. założył zamek obronny. Zamek ten następnie pamiętnym był mieszkaniem arcyksięcia Austrjackiego Maksymiljana, wziętego w niewolę pod Byczyną w r. 1588, który tu rok cały przesiedział. Była komisja miast zastała jeszcze w r. 1820 znaczne szczątki z tej budowli, lecz te dziś już nie istnieją i dla tego też nic o niej teraz wnioskować nie można.

Część murów tylko, któremi Krasnystaw był otoczonym, dochowała się od strony miasta Lublina. Nie mają one żadnej baszty, ani w ogólności nic osobliwego. Przytyka do nich opustoszała ruina kościoła czyli cerkwi wschodniego obrządku wystawionej w XVI-tym lub XVII-tym wieku w stylu jednak dawniejszym, gotyckie budownictwo dużo przypominającym. Podobną jest zresztą do kościołów obrządku Łacińskiego, ma odznaczone i trzema ścianami od strony wielkiego ołtarza zamknięte presbiterium. Mury czerwone bez tynku, żadnych innych osobliwości budowniczych nie przedstawiające. Sklepień i dachów już nie masz.

Dawny ratusz z odwachem w środku miasta istniejący, przy którym zarazem był areszt miejski; rozebranym został w r. 1817.

Kościoły wszystkie do nowszych należą fundacij, najwspanialszym zaś pomiędzy niemi jest:

Kościół po Jezuicki założony przez Feliksa Kazimierza Potockiego, kasztelana Krakowskiego i żonę jego Krystynę z Lubomirskich w XVIII-tym wieku. Gmach ten obszerny ma ścianę naczelną ozdobną dwoma wieżami, na których wierzchołku nie krzyże jak zwykle, ale figury apostołów są osadzone. Na środku nawy znajdowała się jeszcze okrągła kopuła, która jednak mając nadwerężone skutkiem wilgoci sklepienie, rozebraną być musiała. Wnętrze przyozdobione jest pięknemi sztukaterjami i malowaniami na murze, a rysunek w ołtarzach poprawny.

Po kasacji Jezuitów przeniesioną została od fary do tego kościoła katedra biskupów Lubelskich, poczem sam kościół farny opuszczony z czasem rozebranym został. Następnie, kiedy taż katedra przeniesioną została do Lublina, kościół tutejszy stał się tylko parafjalnym, którym też dotąd zostaje. Dawne nagrobki wcale się tu nie znajdują.

Kościół księży Augustjanów za miastem przy drodze bitej położony, w dzisiejszych odbudowany czasach, wcale na uwagę pod względem starożytniczym nie zasługuje.

Wieś prywatna Gardzienice. W początku XVII-go wieku należała do jakiejś Arjańskiej rodziny. Po upadku tej sekty posiadał ją Stefan Czarniecki, wojewoda kijowski i hetman polny koronny, za którego dziedzictwa z dawnego zboru Arjańskiego zamek mieszkalny, a w części obronny stawiać tu poczęto. Nie dokończył atoli tej budowli hetman, gdyż zaledwie środek i jedno boczne skrzydło stanęło, aliści w roku 1650 Szwedzi goniąc po wygranej bitwie pod Gołębiem polskie wojsko, napadli na Gardzienice i rozpoczęty zamek spalili. Za dziedzictwa Potockich w końcu zeszłego wieku był on znowu zamieszkałym, ale już stawiania brakującego skrzydła zaniechano i pozostawiono w tem miejscu reszty dawnej Arjańskiej świątyni. Przed r. 1802 zamek Gardzienicki na nowo pogorzał. Zamyślali wprawdzie o jego radykalnem odnowieniu i dokończeniu wedle pierwotnego planu Miączyńscy, skończyło się atoli na wyrestaurowaniu dawnych mieszkalnych pokoi. Późniejszy dziedzic Siedliski, także zastał pogorzałą tę budowlę i rozpoczął jej restaurację już nie na mieszkanie, ale na gospodarskie składy—restauracji zaś tej dokończył dzisiejszy dziedzic Lemański.

Z mieszkania tedy jednego z najsławniejszych Polski hetmanów, pozostał wyborny szpichlerz, a tym sposobem dawne mury, które czas już począł uszkadzać, wypłacając użytkiem doznawaną ze strony dziedziców opiekę trwalsze sobie istnienie zapewniły.

Budowa zamku Gardzienickiego (uważając ją w stanie dzisiejszym) z 3 składa się części i trzy przedstawia epoki. Najdawniejsza część onej, czyli reszta Arjańskiej kaplicy pochodzi z pierwszych lat XVII stulecia. Część ta jest charakterystyczną, ma szczyt ozdobny i przypomina nieco starożytne kamienice m. Kazimierza nad Wisłą. Dochowały się w niej ślady wewnętrznego rozpołożenia świątyń Arjańskich, znacznie odmiennego od rozpołożenia katolickich kościołów. Miejsce jednak, w którem stał ołtarz, bliżej oznaczono być nie może.

Właściwe mury zamku, to jest środek i południowe skrzydło jego, pochodzą z połowy XVII-go wieku, czyli epoki hetmana Czarnieckiego. Pomijając małe uszkodzenia, jakie w niej czas i niedozór zrządziły, rzec można, że się dochowały w całości i nie trudno do pierwotnego stanu mogły by być doprowadzone.

Sam środek zamku pierwszem piętrem naprzód wystający, wsparty był na 3 arkadach, tworzących rodzaj przedsionka, do którego kolasa zajeżdżać mogła. W tej części mieściła się na dole sień obszerna, a na górze wielka przez cały budynek sala. Drzwi z lewej strony tej sieni prowadziły do szczupłego korytarzyka, po bokach którego znajdowała się z każdej strony sala i nie wielki pokój z sobą komunikujące. Toż samo rozłożenie mieszkania miało miejsce i na 1-ym piętrze, tam jednak środkowa sala znacznie większą była. Okna były obszerne kamiennemi futrami i różnokształtnemi sztukaterjami u góry przyozdobione.

(dalszy ciąg nastąpi).

że i na uczniów szkół żydowskich; oprócz tego powinny być wyznaczone chociaż szczupłe wsparcia dla dobrze urządzonych pensij męzkich żydowskich, a to celem zniweczenia szkodliwego wpływu melamdów.

— W *Gazecie Polskiej* z dnia 3 b. m. i r. N. 124, umieszczono wiadomość wyjętą z „La France" o tanim barometrze, daleko lepszym jakoby od dotyczasowych. Nie jest to żadna nowość, bo już w *Gazecie Rolniczej* przy *Gazecie Codziennej* wychodzącej niegdy, a mianowicie w Numerze 43 z r. 1860 (26 Października) w korespondencji z Radomia pana J. Chr. W. podany jest sposób robienia takiego barometru, który dla odmiany korespondent *baroskopem* nazywa, oraz wskazówka do czynienia obserwacji i wróżby, wyjęta z dzieła: „Mittheilungen der Kaiserlichen freien ökonomischen Gesellschaft zu St. Petersburg, Erstes Heft 1858." O niedogodnościach owego barometru czyli baroskopu, pisało także toż pismo w N. 51 z dnia 24 Grudnia 1860 r.

— Na uniwersytecie monachijskim znajduje się w bieżącem półroczu letniem 1,213 uczniów.

— *Kanał Daryjski.* Wiadomo, jaką ważność handel wschodni, kolejno zbogacający Aleksandrję w Egipcie, Patras, Jerozolimę, Palmyrę, Trebizondę, Konstantynopol i Wenecję, nadał przekopaniu międzymorza Suezkiego; łatwo więc pojąć jakie znaczenie mieć będzie dla handlu Chin i Indij kanał łączący Ocean spokojny z Atlantyckim. Dla tego to podajemy artykuł ogłoszony w tym przedmiocie przez dziennik *la Flotte*: „Podczas kiedy p. Lesseps popiera z niezmordowaną gorliwością wielkie dzieło kanalizacji Suezu, inne przedsięwzięcie tego rodzaju, tylko jeszcze ważniejsze, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Idzie tu, jak snadno się domyśleć o przekopanie międzymorza Amerykańskiego, którego kanalizacja uczyniłaby bezpotrzebnemi długie i niebezpieczne podróże na około przylądka Horn, zbliżyła odległość między Europą i wybrzeżami Amerykańskiemi oblewanemi przez Ocean spokojny i otworzyła okrętom francuzkim i Angielskim prostą drogę do Chin, Japonji i Australji, ziszczając zarazem życzenia handlu holenderskiego, któryby przez ten nowy kanał morski miał najkrótszą i najpewniejszą drogę do Batawji i Jawy.—Punkt międzymorza Amerykańskiego, gdzie ma być uskutecznione to przejście między-oceanowe, ostatecznie już oznaczony; jest to teritorjum Darji, należące do Nowej-Grenady, w stronie najbardziej południowej międzymorza i w warunkach takich, iż linja przekopania będzie wynosiła niewięcej nad 50 kilometrów. Tym sposobem wielki pomysł Humboldta zostanie zastosowany. Pisał on z Poczdamu dnia 4-go Czerwca 1853 r. te słowa: „Po półwiekowej prawie pracy nad dowiedzeniem możebności kanału między-oceanowego i wskazaniu zatoki San-Miguel jako punktu najgodniejszego uwagi; po ubolewaniu, prawie z goryczą, w ostatniem wydaniu mych *Obrazów Natury*, że tak długo opóźniano się z użyciem sposobow jakie przedstawia nam obecny stan nauki do uzyskania dokładnej niwelacji, muszę nareszcie, więcej jak ktokolwiek cieszyć się, widząc w końcu odżywione me nadzieje względem tak znakomitego przedsięwzięcia".

Dla kanału morskiego jednak nie jest wystarczającą możebność przekopania go; potrzeba tu jeszcze dwóch dobrych portów, a przynajmniej dwóch bezpiecznych wejść na obu końcach kanału. Otóż właśnie zatoka San Miguel, wskazana przez Humboldta, a która stanowić ma właśnie ujście przyszłego kanału morskiego od strony Oceanu spokojnego, będzie mogła pomieścić wszystkie floty świata. Co się tyczy wejścia od strony Atlantyku, to takowe uznano za odpowiednie skutkiem sondowań dokonanych z rozkazu admiralicji angielskiej. Niezbyt dawno także, p. Marivault, kapitan fregaty z marynarki francuzkiej, wysłany z misją specjalną na wybrzeża Darji z parowcem *Lucifer*, w raporcie urzędowym do ministra marynarki z d. 18 go Marca 1860 r. wyraził się następnie: „Przystań ta jest przepyszną, i nie można pragnąć lepszego ujścia dla kanału morskiego". — Świeże zbadanie teritorjum Darji pozwoliło nakreślić plan przedwstępny, wykazujący zupełną możebność kanału. Praca ta była roztrząsaną w Paryżu przez wielu ludzi kompetentnych, a między innemi przez p. Michel Chevalier, senatora. On to, jako niezmordowany obrońca idei postępowych, mógł być najwłaściwszym sędzią w tej rzeczy. Pisma jego niejednokrotnie już obudzały współczucie publiczne dla przekopania międzymorza Amerykańskiego „*czego urzeczywistnienie*, jak mówił, *wystarczyłoby dla uświetnienia panowania i wieku.*

Nim jednak prasa europejska powołaną zostanie do pomagania swym potężnym wpływem usiłowaniom dokonanym już dziś bez próżnego hałasu, doniesiemy, że koncesja w formie należytej, oparta na specjalnem prawie kongresu Nowej-Grenady, podpisaną została w Paryżu niezbyt dawno względem wykonania i eksploatacji przyszłego kanału, na imie p. Ferdynanda Barrot, senatora, wice-prezesa rady municypalnej Paryża. Koncesja ta zawiera warunki najprzychylniejsze i najkorzystniejsze dla handlu świata całego.

— Znakomici podróżnicy, kapitanowie Speke i Grant, przybyli dnia 17-go b. m. na statku *Pera* do Southampton, gdzie byli przyjmowani przez miejscowego Mayora i znaczną część obywateli. Obydwa noszą na sobie ślady przebytych trudów i znojów w ciągu ostatnich trzech lat. W czasie podróży, Grant dostał silnej febry, a Speke w Afryce cierpiał piersiową chorobę. W odpowiedzi na powitania Mayora miasta, podali niektóre szczegóły o tej 3,000 mil angielskich wynoszącej podróży i okazali widoki fotograficzne, zdjęte przez nich w godniejszych uwagi miejscowościach. Kapitan Speke w poprzedniej wyprawie odkrył wielkie jezioro Nyanza-Wiktorja pod równikiem (pomiędzy 1° południowej a 4° północnej szerokości jeograficznej) w wewnętrznej Afryce. Na drugą wyprawę połączył się z kapitanem Grantem w Zanzibarze, a kiedy naokoło obchodzili jezioro, w kierunku północnym odkryli rzekę, nad brzegiem której postępując, doszli do Starego Nilu i dalej dostali się do Egiptu. Wyruszając z Zanzibaru, mieli w swym orszaku 120 krajowców, z których, w chwili przybycia do Kairu pozostało im tylko 24; część z nich umarła a część ze strachu lub z powodu choroby pozostała w drodze. Okolice którędy przebywali, oznaczone na dotychczasowych mapach jako pustynie, okryte są jak najbogatszą roślinnością, tylko obawa i nieufność krajowców przeszkadzają zawiązaniu żywszych stosunków handlowych z temi okolicami. Podróżni ci kilka razy byli zrabowani i stracili prawie wszystkie swe rzeczy; cały pozostały swój majątek przywieźli w dwóch niewyprawionych owczych skórach. Wkrótce mają oni być zaproszeni na specjalne, dla uczczenia ich zwołane, posiedzenie Królewsko-angielskiego Towarzystwa jeograficznego w Londynie.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W tych dniach opuściło w Warszawie prasę drukarską, wydane nakładem Redakcji Gazety Rolniczej, dwutomowe dzieło, pod napisem: *Pszczolarz polski czyli przewodnik praktyczny w zajęciach pasiecznych, zastosowany do potrzeb mniejszych i większych gospodarstw pszczolarskich, wyłożony przystępnie do pojęcia braci z ludu* przez Józefa Znamirowskiego, z 64 drzeworytami w tekscie. Dzieło to poświęcone zacnym cieniom ś. p. Juljana Lubienieckiego przewodnika i przyjaciela autora, a zasłużonego nauczyciela w szkole pszczolnictwa, w Alwerni (w Galicji), rozpada się na dwie części: teorytyczną i praktyczną; w pierwszej mówi o pszczołach, w drugiej zaś o pasiekach, ulach, czynnościach pszczolarza z pszczołami, matkami, rojami, pniami wadliwemi i zakończa rodzajem kalendarza pszczolnego, przedstawiając manipulacje w pasiece przez ciąg całego roku. Zbytecznem by było powtarzać jak ważną gałąź dochodu, mogłoby stanowić w kraju naszym, niegdyś tak sławnym z miodów, gospodarstwo pszczolne teraz tak zaniedbane; dla tego wszelkie dzieła, a szczególniej popularnie napisane, bardzo mogą być użyteczne. Autor jednak chcąc być dokładnym, nie zupełnie dotrzymał obietnicy umieszczonej w tytule, a sam nawet we wstępie przyznaje, iż dzieło to będzie się mogło przydać bardziej przyszłemu niż obecnemu pokoleniu włościan, zdaje się wszakże, że i przyszłe pokolenie nie łatwo skorzysta z tego dzieła, które dla włościan uważamy, między innemi i za zbyt obszerne i za zbyt naukowe. Obok tego autor najniedogodniejszą obrał formę katechetyczną, na pytania i odpowiedzi, która zupełnie nie odpowiada jego zadaniu. Z powodu obrania tej metody, wyradzają się także dziwaczne pytania, jak naprzykład: „Co to jest pszczoła?", „Co to jest pszczoła włoska?". Nie zaprzeczając użyteczności tej pracy, sądzimy, że dla ludu potrzeba bardziej treściwego i znacznie dostępniejszego dziełka.

— *Przekład książek naukowych na język Burjacki.* Prezydujący w radzie głównego zarządu Syberji Wschodniej, p. Żukowski, w troskliwości o rozszerzenie wiadomości naukowych między Burjatami, poruczył nauczycielowi języka burjackiego w szkole duchownej irkuckiej N. Bogdanowowi, przetłumaczyć na język burjacki wydaną dla szkół wiejskich obwodu Zabajkalskiego książęczkę pod tytułem „O stworzeniu świata", i zarazem uważał za konieczne utworzyć, pod swą osobistą prezydencją komitet dla rozstrzygnięcia, którego z narzeczy burjackich należy się trzymać przy tłumaczeniu? Komitet, rozpatrzywszy szczegółowo tę kwestję i znalazłszy, że z trzech narzeczy burjackich — irkuckiego, selengińskiego i choryńskiego—pierwszem mówi 100 tysięcy Burjatów, drugiem 24 t., a trzeciem 65 tysięcy, postanowił aby książki tłumaczono na narzecze irkuckie.

— W Pradze wyszedł *Slownik lekarzske terminologie*, opracowany i wydany przez towarzystwo lekarzy czeskich. Książka ta wynosi 8 arkuszy druku i 8-vo.

— *Pamatky, czasopis musea kralostwi czeskeho pro diejepis hlawnie czesky*, działu V zeszyt szósty wyszedł z druku i obejmuje następujące artykuły: 1. Welehrad, przez Winc. Brandla; 2. Obrona najdawniejszych dziejów czeskich przeciw najnowszym dowodzeniom autorów niemieckich, przez prof. W. W. Tomka; 3. O jedwabnictwie w wiekach średnich, przez Dra W. Trühaufa; 4. O wojownikach czeskich w XV wieku, przez Dra H. Jireczka; 5. Ledecz nad Sazawą i jego okolice, przez ks. Ant. Nor. Własaka (Dokończenie); 6. Swietla, miejscowość w okręgu Czasławskim, przez ks. Hieronima Solarza; 7. Sprawozdanie z posiedzeń wydziału archeologicznego muzeum królestwa czeskiego; 8. Repertorium literackie.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Maj 1863 r.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 141).

Dante Alighieri. Die göttliche Komödie. Für das deutsche Volk bearbeitet von Julius Braun. Erster Band: Der Dichter und seine Zeit. Die Hölle. Berlin, bei Enslin.

Naród włoski sposobi się już do obchodu sześćsetletniej rocznicy urodzin swego wieszcza Dante'go, przypadającej w maju 1865 r Autor niniejszej pracy podjął się zadania chwalebnego, z którego pod wielu względami dobrze się wywiązał. We wstępie znajdujemy jasne i zwięzłe dzieje Florencji, o ile takowe potrzebne są do zrozumienia poety i jego utworu, tudzież szczegóły o życiu i losach samego wieszcza w rozmaitych okresach jego rozwoju. Następnie idzie (stronice 98—108) objaśnienie co do zewnętrznego toku „Boskiej Komedji," ułatwiające czytelnikowi zrozumienie całości i szczegółów tego utworu. Po określeniu ram w których praca Dante'go zawartą została, autor daje krótki szkic duchowej treści i „znaczenia historycznego Boskiej Komedji," jako korony i szczytu średnich wieków, jako najwspanialszego pomnika, będącego zarazem idealnym zaczątkiem nowszych czasów. Dowodzi on, że forma tego utworu odpowiada pomienionemu poglądowi historycznemu, a jakkolwiek Gerwinius w swych dziejach literatury powiedział, że poezja ta, granicząca z eposem, jest jak najbardziej oddaloną od dramatu, na który jedynie tytuł wskazuje, pomimo to tłómacz, p. J. Braun, widzi w charakterze dramatycznym „Boskiej Komedji," raczej wspaniałą i pełną artyzmu stronę jego formy, oraz powód do niewypowiedzianego wrażenia, jaki na czytelnika wywiera. Cały ten rozdział pełen jest wybornych, bardzo trafnych uwag o poetyczności formy i wyrażeń w utworze Dante'go, o tem, co autor nazywa dramatyczną oczywistością wyrażenia, o pięknościi prawdzie obrazów i o ze wszech miar artystycznym, każdemu odcieniowi sytuacji odpowiadającym wyborze takowych, oraz o pomysłach, nadających każdej znaczniejszej sytuacji życie indywidualne, jak niemniej o środkach artystycznych, któremi Dante umiał posługiwać się, lepiej niż którykolwiek z poetów poprzednich lub późniejszych, dla podniesienia jakiego epizodu lub sceny. Lecz nie tyle w tem leży charakter dramatyczny utworu Dante'go, ile raczej w sposobie, w jaki poeta samego siebie osobiście, w swych uczuciach i przekonaniach, potrafił przedstawić jako człowieka żyjącego, działającego i cierpiącego, w stosunku do przedmiotu przez się obranego, i nareszcie „w postępie całej akcji od początku aż do dojścia do celu," jakkolwiek wyraz *akcja* nie zupełnie trafnie może być tu użyty, gdyż o akcji w znaczeniu przyjętem w estetyce co do dramatu, w utworze Dante'go, razem wziętem, nie może być mowy.

Obok dokładnej, ogólnej przedmowy, dotyczącej całości utworu i okoliczności, wśród których takowy zjawił się, p. Braun poprzedza każdą pieśń swego przekładu osobnym wstępem, obejmującym wyjaśnienia niezbędne do zewnętrznego, historycznego zrozumienia przedmiotu. Zresztą tłómacz wynurza przekonanie, że przekład utworu tego, jako arcydzieła poetycznego, zadowolni większość czytelników, którym idzie głównie o najbliższą i dokładną treść, chociaż tuż przyznaje się „że on sam największą znajdował rozkosz nie w badaniu znaczenia, którego praca niniejsza jest owocem, lecz w czytaniu samego utworu jako poezji."

Już Gerwinius usiłował ocenić pod względem estetycznym „Boską komedję," jako pierwszorzędny utwór, jako ów wspaniały rodzaj poezji, zbliżający się i do eposu i do dramatu, lecz nie będący ani jednem ani drugiem. Wyborna charakterystyka poezji Dante'go, jaką znajdujemy w estetyce Hegla, została dalej rozwiniętą i bliżej oznaczoną przez następców jego na polu nauki estetyki. Vischer pojmuje utwór Dante'go, jako „epos religijny," przedstawiający dokładny obraz całego okresu i mający w swych częściach, odrębnie wziętych, objektywność epiczną, lecz w całości, pomimo uporządkowania scholastycznego i przemagania alegorji, nie odpowiadający swą formą zasadom sztuki poetycznej.

Wielką bezwątpienia jest zasługą, przyswoić utwór ten wieszcza włoskiego innej literaturze, i to w sposób czyniący takowy przystępniejszym, niż to dotąd miało miejsce z przekładami na inne języki, a w tej liczbie i na niemiecki. Pod tym względem praca p. Brauna zasługuje na uznanie, tak pod względem planu, jak i jego wykonania.

Zdanie p. Brauna, jakoby Goethe, z wyjątkiem niektorych ustępów prac poetycznych Dante'go, nie znał go wcale i nie czytał, musimy uznać błędnem, wieszcz bowiem niemiecki nie zbył bynajmniej wieszcza włoskiego „kilku niezbyt gruntownemi myślami," lecz owszem wypowiedział o utworze jego zdanie, które estetycy terazniejsi w zupełności potwierdzili. Również bezzasadne jest zdanie p. Brauna, że Goethe powinien był z większą energją zwrócić uwagę swych spółczesnych na poezję Dante'go i poświęcić temu zadaniu część swego życia.

Sagenbuch von Böhmen und Mähren. Von Dr. Joseph Virgil Grohmann. Erster Theil: Sagen aus Böhmen. Prag.

Niniejszy zbiór podań kraju czeskiego przedstawia nadzwyczaj obfity materjał, w którym bądź znane już rzeczy znajdujemy inaczej przedstawione i potwierdzone, bądź też nowe upatrujemy szczegóły, rzucające światło na mitologję tak słowiańską w ogólności, jak i poniekąd niemiecką. Zwracamy szczególniejszą uwagę na te podania, które świadczą o zwyczaju pogańskim przynoszenia ofiar żywiołom, co z innych zbiorów podań mało było dotąd znanem. P. Grohmann mówi o ofiarach przynoszonych wodom i narzeczonej wiatru, i opowiada, że ludzie stawiali na wiosnę miód w lesie dla białej niewiasty, *meduliny*. Do liczby najciekawszych należą te podania, które obejmują wzmiankę o żołnierzach niebieskich i o bóstwach w postaci niewiast, które przepowiadały przyszłe losy człowieka; noszą one nazwę *sudicky*. Były to trzy niewiasty, zgłaszające się w chwili przyjścia na świast dziecięcia i przepowiadające jego przyszłość, szczególniej co do jego związków małżeńskich i śmierci. Dla zyskania łaskawej przepowiedni dla nowonarodzonego obywatela świata, stawiano dla tych niewiast na stole chleb i sól, a niekiedy i piwo. Podanie to przypomina trzy białe niewiasty, o których Grimm mówi w swej mitologji. Liczne są w niniejszym zbiorze podania o białych pannach, o łowach na dzikiego zwierza, o niższych duchach żywiołów i o duchach zwierząt. W liczbie tych ostatnich, odznaczają się tak ilością jak i znaczeniem podania o wężach. Za to podania o olbrzymach reprezentowane są tylko dwoma numerami, co tłómaczyć należy tą okolicznością, że podobne podania najczęściej biorą swój początek i szerzą się najbardziej wśród niebotycznych gór. Zasługuje także na uwagę podanie „o bagnie bezdennem," w którem djabeł postawiony jest w miejsce tułającego się bóstwa pogańskiego. Niektóre z tych podań mają na sobie charakter niemiecki, szczególniej zaś parę z nich jest podobnych do podań bawarskich, jak np. o trzech pannach i o *podlednicy*.

Zbiór ten podzielony jest systematycznie na 21 głównych grup, z których każdą poprzedza wstęp niezbędny do należytego pojęcia tego szacownego materjału. Forma podań jest naiwna i prosta, lecz zarazem urocza. Ze sposobu traktowania, mającego stale na względzie zachowanie pierwotnego charakteru podań, okazuje się, że p. Grohmann wziął sobie za wzór znane powszechnie znakomite prace Grimma.

A, E. Brachvogel. *Ein neuer Falstaff. Roman in drei Bänden. Leipzig, bei Hermann Costenoble.*

Tytuł tego romansu jest dość wyzywający; czuł to zapewne sam autor, gdyż w przedmowie broni się zawczasu od zarzutu, jakoby chciał porównać siebie z autorem Sir John Falstaffa. Nowy Falstaff, w którym egoizm przemaga jako idea komiczna, przypomina pomimowolnie, z powodu podobieństwa familijnego, humorystycznego bohatera Szekspirowskiego. Inny, prościejszy tytuł byłby mógł narazić Brachvogla (jak to sam powiada w przedmowie) na pomówienie go o to, iż korzystał podstępnie z pomysłu poety wszystkich czasów, dla dopięcia własnego celu"; dla tego to wybrał on tytuł powyższy, tem bardziej, że tak zwane natury falstaffowskie nie są bynajmniej rzadkością. Falstaff w romansie Brachvogla ma w swym rozwoju psychologicznym cel zupełnie inny aniżeli sir John Falstaff: wspomnienia młodzieńczej miłości, która była niegdyś jego ideałem, czynią nowego Falstaffa lepszym, a samo spotkanie się z kobietą, którą jaka młodą pannę kochał i która zadała cios jego sercu, a obecnie sama jest nieszczęśliwą, przyczynia się do umoralnienia go. Nie jeden wprawdzie zaprzeczy temu, iżby nowy Falstaff, pomimo materjalnego jego kierunku, mógł być zdolnym do tak silnego przejęcia się wrażeniem na widok przedmiotu swej dawnej idealnej miłości; lecz wszelka w tym względzie wątpliwość zniknie, jak skoro czytelnik zastanowi się nad tem, że bohater niniejszego romansu należy do liczby tych natur artystycznych, w których kontrast pomiędzy życiem idealnem a materjalnem, nieraz tak długo daje się spostrzegać, dopóki jedna z tych dwóch stron życia nie weźmie stanowczej przewagi. P. Brachvogel celuje w odwzorowaniu podobnej, w samej sobie rozpadającej się natury, jak tego dał już dowody w swym utworze Narciss; dar ten z większą jeszczę siłą występuje w niniejszym romansie, w którym dowcip przechodzi nieraz w komizm.

Niektóre rozdziały tego romansu są pełne życia dramatycznego; inne zaś są to staranne, aż do najmniejszych szczegółów dochodzące i jakby ołówkiem artysty skreślone obrazy samego miejsca, w którem rzecz się dzieje. Zaraz w pierwszym rozdziale, autor potrafił skreślić uroczo obraz miasteczka, będącego kolebką jego bohatera. Jako uderzający kontrakt, p. Brachvogel daje w innem miejscu niemniej artystyczny obraz stolicy. W romansie tym jest wyborny materjał do komedji, co przyznaje i sam autor, gdyż opracowuje obecnie „Nowego Falstaffa" dla sceny, w czem uprzedził może którego z tych literatów-pasożytów, którzy korzystają z cudzego talentu dla zyskania tanim kosztem sławy, a przedewszystkiem pieniędzy.

Hugdietrichs Brautfahrt. Ein episches Gedicht von Wilhelm Hertz. Stuttgard, verlag von A. Körner.

Niemiecka literatura średniowieczna posiada mnóstwo poezij epicznych, miarą wiersza ludowego pisanych, które zasługują na to, ażeby zostały przez prawdziwych poetów do nowego życia powołane i w nowej szacie czytelnikom niemieckim podane. Prastare te podania, w których lud niemiecki złożył niegdyś swe wspomnienia historyczne z dawnych, lepszych czasów, swe wyobrażenia pod względem moralnym i religijnym, cały swój dawny byt i swój sposób myślenia, odznaczają się tak wielkiem życiem i świeżością, że zasługują na to, ażeby oczyszczone zostały z zeszpeceń późniejszych czasów i odnowione w formie odpowiadającej wymaganiom obecnych czasów, w których wywarłyby niemniejsze jak przed wiekami wrażenie.

Potrzebie tej pierwszy p. W. Hertz uczynił zadosyć przez odtworzenie w formie ujmującej jednego z takich utworów epicznych ludowych, pod tytułem *Hugdietrichs Brautfahrt*. Młody ten poeta szwabski, będący docentem literatury niemieckiej w Monachium, nie po raz pierwszy występuje w szranki. Przed trzema niespełna laty wydał on poezję epiczną, pod napisem *Lanzelot und Ginevra* Hamburg, 1860), która zyskała powszechne uznanie. Lecz jeżeli z jednej strony ta próba wznowienia podania starobretońskiego w formie odpowiadającej gustowi naszych czasów, świadczyła o talencie autorskim i o duchu poetyckim p. Hertza, z drugiej za to strony wybór samego przedmiotu nie był wcale szczęśliwy. Po tym utworze oryginalnym, p. Hertz przełożył na język niemiecki znaną *Chanson de Roland* (Stutgard 1861) opowiadania poetyckie Marie de France (tamże 1862). Tu poeta wystąpił w całym blasku swego talentu: prace te przewyższają wszystko, cokolwiek w Niemczech w tym rodzaju zrobionem zostało.

Lecz w przytoczonym tu na czele utworze poetycznym, autor pozostawił w tyle wszystkie swe poprzednie prace. Poeta jest tu w swym właściwym żywiole. Jest to utwór niewielki, obejmujący mało co więcej jak 50 stronic druku małego formatu; lecz jest to jedna z najpowabniejszych poezij z całej literatury niemieckiej.

Środkowo-górno-niemiecki utwór ludowy, który służył autorowi jako źródło, należy do liczby najmniejszych poematów tego rodzaju. Jakkolwiek oparty on został na prastarem podaniu, forma atoli jego nie zdaje się być dawniejszą jak z końca XIII wieku. P. Hertz zachował treść tego utworu co do wszystkich ważniejszych ustępów.

Treść tej poezji następująca: król Walmund (w oryginale Walgunt), osiwiały w bojach i znużony, trzyma swą piękną córkę Hildegardę w wieży, kryjąc ją od świata i przysięgając, że dopóki żyć będzie, nie wyda jej za nikogo. Wieść o jej rzadkiej piękności rozchodzi się po wszystkich krajach i budzi w sercu młodego, zaledwie wiek dojrzałszy poczynającego króla Bizancji, Hugdietricha, gorącą miłość do nigdy niewidzianej córy królewskiej. Po rozmaitych planach zyskania dziewicy przemocą lub zgodnie, stary jego nauczyciel, po przekonaniu go o nierozsądności własnych jego pomysłów, radzi mu przebrać się za dziewicę i zyskać podejściem przystęp do wieży. Hugdietrich idzie za tą radą i przybywa, przebrany za pannę, do Salneck, gdzie wydaje siebie za Hildegundę, siostrę Hugdietricha i oświadcza, że ucieka dla uniknienia małżeństwa z człowiekiem, którego nie kocha. Hugdietrich, którzy przed wyjazdem swym nauczył się rozmaitych robót niewieścich, zyskuje sobie życzliwość królowej, której sam utkał szatę odświętną, i samego króla, dla którego zrobił z pereł nakrycie na głowę. Król pomimo odradzań przezornej swej żony, prowadzi sam do wieży Hugdietricha,ażeby córce jego nauczył tych pięknych robót, które z takim gustem umiał robić. Walmund przedstawia swej córce Hugdietricha, którego ciągle ma za królewnę, przyczem rozwodzi się nad potęgą i blaskiem brata tej ostatniej. Zbliżenie się młodej pary, zrodzenie się w sercu Hildegardy miłości, dochodzącej wkrótce do namiętności, wszystkie te odcienia i sytuacje oddane są z niezrównanym talentem. Przychodzi atoli czas, w którym kochanek kochankę musi opuścić. Hugdietrich przyrzeka Hildergardzie, że wkrótce przybędzie w tysiąc masztów prosić ojca o jej rękę. Nie mogąc się go doczekać, Hildegarda mniema, iż jest opuszczoną i zdradzoną. Lecz nareszcie przychodzi chwila radośna, przybywa Hugdietrich i pojąwszy Hildegardę za żonę, wiezie ją do swych posiadłości.

Na tem postem na pozór tle, osnuty został uroczy poemacik.

Die alten Jungfern, von Marie v. Roskowska. Bromberg, L. M. Roskowski.

Z tytułu okazuje się, że nazwisko autorki i wydawcy jest wspólne; pochodzi to ztąd, że autorka jest zarazem właścicielką księgarni nakładowej. Po raz to pierwszy w Niemczech kobieta trudni się księgarstwem, na co złożyła egzamin techniczny.

Romans tej autorki pod tytułem „Stare Panny" *Die alten Jungfern)*, jest dość miłą w czytaniu książką, zwłaszcza dla płci pięknej. To czego serce niewieście doświadcza, oddane tu zostało z wielką prawdą i rzadkiem uczuciem. Przedstawione przez autorkę charaktery są zręcznie oddane.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 25 Czerwca, wznowiona komedja, w 1ym akcie przez Fryderyka Hr. Skarbka napisana: **Popas**, odegrana przez pp. *Stolpego, Rakiewiczową Micińską, Sawickiego' Damsego, Panczykowskiego, Mazurowską.*—Balet fantastyczny w 2-ch aktach, **Gizella** czyli Willidy tańczony przez pp. *Tarnowskiego, Filipowicza, Stolpe, Owerlę, Puchalskiego, Marxa, Stefańską, Brandtową, Kowalskę, Tyszczynkownę, Wł. Królikowską, Emilję Brandtównę i Popielównę.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nie...	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 88½ do rs. 1 kop. 96, za garniec od k. 61½ do k. 64.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 Czerwca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz w kuponu)	85	57	85	7
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	14	98	14	96
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	67	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	88	50	88	25
dito 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	75	75	75	50
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	—	—	96	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	95	92½
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 350 Bk. 2 M.	145	50	—	—
Londyn . 1 Ft. St. 3 M.	6	49	6	47
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	99	33	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . 300 Fr. 2 M.	77	40	—	—
„ . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr. 2 M.	86	40	86	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 93½
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. ⅓

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlin, z dnia 24 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska . . .	—	89⅞
6ta „ „ . . .		95⅞
Obligacje Skarbowe 4% . . .	—	82
Listy zastawne 4% . . .	—	92½
Bilety Banku Rosyjskiego . . .		93⅛
Weksle na Warszawę . . .		92¾
„ Petersburg 3 tygodniowy		102½
„ Londyn 3 miesięczny .		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „	—	88⅞
Żyto na targu . . .		
„ na dostawę późniejszą . . .	—	49
z Paryża.		
Renta 3% . . .	—	68 60
Akcje kredytu ruchom . . .	—	1210

Liverpool, 22 *Czerwca*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1850) Po Bogumile Ostromęckiej w mieście Rawie dnia 15 (27) Kwietnia 1858 r zmarłej otworzył się spadek złożony z sumy rs. 265 kop. 57 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

Do spadku tego sukcesorowie nie zgłosili się, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam strony interesowane, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego obwieszczenia w pismach publicznych, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa Polskiego w posiadanie tego spadku jako bez-dziedzicznego.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.
Michał Miskiewicz, Z. Ob. Pr.

(N. D. 981) Po zmarłym żołnierzu 44 ekwipażu, floty rosyjskiej, Józefie Bieleckim, pochodzącym z Królestwa Polskiego z gminy Kawęczyn w Powiecie Lubelskim, pozostał spadek, składający się z pieniędzy tak zwanych artelnych, rs. 62 kop 81, wniesionej, do depozytu Banku Polskiego.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby z prawami swemi zgłosiły się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszych obwieszczeń, w przeciwnym albowiem razie ze strony Prokuratorji wniesione będzie żądanie: aby Skarb Królestwa w posiadanie spadku po Józefie Bieleckim wprowadzony został.

Lublin d. 28 Stycznia 1863 r.
A. Garszyński.

(N. D. 1285) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lubartowskiego.*

Po Franciszce Cieńskiej, właścicielce domu w m. Lubartowie pod N. 137 przy ulicy Kamionkowskiej położonego, wraz z stajnią, chlewkiem i ogrodem, za domem, otworzył się spadek do regulacji którego oznaczony został termin dnia 13 (25) Września r. b.

Wzywa przeto interesowanych, aby z prawami swemi w tymże terminie przed Pisarzem Sądu tutejszego stawili się, pod skutkami prekluzji.

Lubartow d. 25 Lutego (9 Marca) 1863 r.
Bochyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D 2730) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Rząd Gubernialny Warszawski podaje do powszechnej wiadomości że w d. 27 Czer. (9 Lipca) r. b. odbywać się będzie w Biurze Naczelnika Powiatu w Wieluniu przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Wieluńskiego, głośna licytacja na czteroletnie od 1 Czerwca 1863 r. wydzierżawienie propinacji we wsi Rządowej Dzietrzniki w Eekonomii Wieluń w Powiecie Wieluńskim położonej, in plus od sumy rubli srebrem 400.

Każdy zatem chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu, i miejscu wyżej oznaczonych, zaopatrzywszy się w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne oraz vadium $^1/_4$ części sumy, od której licytacja rozpoczynać się będzie. wyrównywające.

O innych zaś warunkach pretendenci w biórze Rządu Gubernialnego, mianowicie w Sekcji dóbr i Lasów Rządowych w godzinach służbowych, i u Asesora Ekonomicznego Okręgu wyżej wymienionego w Wieluniu bliżej poinformować się mogą.

Warszawa dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji Swiętochowski.

(N. D. 2801) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 19 Czerwca (1 Lipca r. b. w sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących a mianowicie dla osób, biór i zakładów wojskowych, do kwater jenerałów, sztab i ober oficerów, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednym słowem, wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w terytorium podjętej entrepryzy w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następne:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej pół kubicznej rs. 2 kop. 86 wyraźnie rubli srebrnych dwa kop. ośmdziesiąt sześć, za funt wagi rosyjskiej świec łojowych, kop. 19 wyraźnie kopjejek dziewiętnaście, za funt takiej że wagi oleju kop 18 wyraźnie kopjejek ośmnaście, za pud 40-funtowy słomy, kop. 30 wyraźnie kopiejek trzydzieści.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklatacji wyrazić liczbami i literamy ceny, za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły, i deklerację tąkową podług wzoru niżej domieszczonego napisaą i opieczętowaną, złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego Gubernii Radomskiej z dołączeniem kwitu kasy Banku Polskiego lub innej kasy skarbowej lub miejskiej, na z deponowane vadium, w sumie rs. 4500 wyraźnie rs. cztery tysiace pięćset w gotowiźnie, listach zastawnych lub obligach skarbowych. Vadium to moze bydź również złożone w akcjach i obligacjach dróg żelaznych Królestwa obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu a obligacje podług kursu Giełdy Warszwskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa. Oprócz powyższej deklaracji, ma bydź składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu, przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składająy dekla ację winien bądź osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji pismiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Dekleracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane pisane liczbami bez wyrażenia literamy, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium oraz świadectwo o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W koncu uwiadomia się że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta do godziny 3ej popołudniu mogą być przejrzane w biórze Rządu Gubernialnego Radomskiego w Wydziale wojskowym.

Radom dnia 4 (16) Czerwca 1863 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny Piątkowski.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Radomski ogłoszenia z dnia 4 (16) Czerwca r. b. N 26279 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego swiec oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących, po cenacu następnych: Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. kop. wyraźnie za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. wyraznie kopiejek za funt takiejże wagi oleju kop. wyraźnie kopiejek za pud 40-funtowy słomy kop. wyraźnie kopiejek poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit kasy N na złożone vadium w sumie sr. 4500 wyraźnie cztery tysiące pięćset załączam. Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do N upraszam)

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę imie i nazwisko)

(N. D. 2588) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Nadmienia się przytem iż deklaracje zniżo-

Podaje do powszechnej wiadomości iż d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. na koszt i rizico dotychczasowego dzierżawcy dochodu z mostu na rzece Wieprzu pod Kośminem w Powiecie Lubelskim położonego jako w opłacie rat zalegacego odbędzi się w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego przez opieczętowane

Deklaracje podług niżej zamieszczonego wzoru na stemplu ceny kop. 15 pisane w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. od godziny 12 w południe jako w terminie do licytacji oznaczonym na ręce Naczelnika Kancelarji tutejszego Rządu Gubernialnego składane być mają, później bowiem, jako też nie podług wzoru napisane poprawiane lub skrobane przyjęte nie będą.

Vadium na dotrzymanie warunków licytacyjnych wyrównywające 1j5 części sumysdzierżawnej wyżej wskazanej to jest w ilości rs. 486 w Kasie Gubernialnej Lubelskiej lub którejkoldeklarację nowa licytacja in plus na wydzierżawienie dochodu z mostu rzeczonego, komu innemu na czas od daty wprowadzenia w pobór tego dochodu do d. 19 (31) Grudnia 1861 r. a to od sumy rs. 2429 wyraźnie rub. srebr. dwa tysiąte czterysta dwadzieścia dziewięć rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę płaconej na zasadzie kontraktu z d. 18 (30) Sierpnia 1861 opłanej.

kontraktu tak celbudę jako też szlaban i latarnią ze słupami w dobrym stanie oddać jest obonemi ofertami od sumy do licytacji rzeczonej na pomienioną dzierżawę przyjmowane będą, lecz gdyby podana przez plus licytanta oferta niedorówna dotychczasowej cenie dzierżawnej w takim razie przysądzenie dzierżawy zależyć będzie od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w każdym zaś wypadku plus licytanta od chwili podpisania protokółu zobowiązuje.

wiek powiatowych tutejszej Gubernii złożonej być winno a dowód z wniesienia tegożdo deklaracji dołączony, kaucja ta następnie stosownie do postąpionej najwyższej sumy dzierżawnej uregulowaną zostanie i plus licytant albo odpowiednią kwotę na dokompletowanie jeżłożyć będzie w obowiązku lub też w razie niższej oferty kwota zbywająca powróconą mu zostanie, nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie ponieść koszta ogłoszeń oraz stempli do kontraktu i przedstawień użyć się winnych jak niemniej opłatę partorji. Przytem zastrzega się iż obowiązkiem dzierżawcy będzie przy pomienionem moście utrzymywać i oświetlać latarnię rewerberową w porze wieczornej i nocnej a to pod zagrożeniem kary porządkowej, koszta utrzymania i reperacji celbudy oraz szlabanu lub w razie okazać się mającej potrzeby wysatwienia nowych w miejsce zniszczonych dzierżawca na siebie przyjmuje, a po ekspiracji wiązany

Dla zabezpieczenia zaś mostu od zepsucia, obowiązkiem będzie dzierżawcy własnym kosztem wcześnie przecinać lody wzdłuż wszystkich pali mostowych i w zdłuż mostu z każdej strony po dwa sążnie szerokości tudzież przy izbicach do ochrony mostu należących, jako też kry wznaczuych ilościach na most zbijające się bosakami odpychać gdzieby tego mieszkańcy za wyłączenie od opłat mostowego uskuteczniać niebyli obowiązani, gdyby zaś dzierżawca roboty tej w właściwym czasie nie dopełnił naglony będzie do tego egzekucją administracyjną która gdyby skutku spiesznego nie wniosła natenczas służba Komunikacji mocą będzie uskutecznienie robót takowych na koszt dzierżawcy zarządzić, a pomimo to gdyby z powodu spóźnionego lub zaniedbanego przecinania lodu uszkodzenia mostu lub izbic nastąpiło, w takim razie koszta reperacji do dzierżawcy zaregestrowane będą.

Zastrzega się nadto że od uiszczania opłaty na tymże moście są wolnemi dominium i włościanie dóbr Kośmin oraz przyległej a do tych dóbr należącej wsi Strzyżowiec jak również wszelki sprzężaj w próżnych lub nieładowanych wozach włościańskich z innych stron kraju przybywający, wszelkie furmanki materjał do dróg potrzebny na rzecz spółki obywatelskiej zajmującej się utrzymaniem dróg bitych w Królestwie dowożące, oraz wszelkie transporta Rządowe o ile takowe przez władze same lub przez zyskujących uwolnienie od opłaty entreprenerów prowadzone będą.

W przypadku gdyby Rząd postanowił uchylić opłatę mostową lub też most znieść mocen będzie kontrakt rozwiązać a dzierzawca z tego powodu żadnej nie będzie mógł do Rządu rościć pretensji. Nakoniec dzierzawca nie będzie mógł praw swych do tej dzierżawy odstępować komu innemu bez wiedzy i zezwolenia Rządu. O innych warunkach dzierżawnych, konkurenci w każdym czasie w godzinach biurowych wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Skarbowym tutejszego Rządu Gubernialnego poinformować się mają.

Opłata mostowego z powyższego mostu wedle taryfy postanowieniem Rady Administracyjnej zatwierdzonej jest pobieraną.

a) Od osoby pieszej bez różnicy po ko. 1j2
b) Od sztuki bydlęcia rogatego po kop. 2,
c) Od swini lub owcy po kop. 1j2.
d) Od konia po kop. 2.
e) Od wozu nieładownego bez zaprzęgu po kop. 2 1j2
f) Od karety lub pojazdu nieładownego bez koni i ludzi po kop. 5.
g) Od wozu ładownego zwyczajnego bez koni i ludzi po kop. 5.
h) Od karety lub pojazdu ładownego bez koni i ludzi po kop. 10,
i) Od wozu furmańskiego ładownego bez koni i ludzi po kop. 15.

Wzór do deklaracji,

Skutkiem ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 8 (20) Maja r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dzierżawić dochód z mostu Rządowego na rzece Wieprzu pod Kośminem w powiecie Lubelskim położonego za opłatą roczną rs. (tu wypisać sumę tę literam i numerem) a to na czas od daty w prowadzenia mnie w pobór tego dochodu do dnia 19 (31) Grudnia 1864 r poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N na złożone vadium w sumie N załączam którą w razie nieutrzymania się sam odbiorę (lub o który odesłanie na mój koszt przez pocztę N upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia .. 1863 r. podpisać swoje imie i nazwisko.

Lublin dnia 8 (20) Maja 1863 r
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji Mejer.

(N. D. 2589) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 12 (24) Kwietnia r. b licytacja na przedaż budowli po magazynie solnym Kidule, położonych w powiecie Marjampolskim i na wieczyste czynszowe wydzierżawienie gruntów pod temi budowlami i ogrodem, niedoszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. 1863 o godzinie 1 z południa odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Suwałkach trzecia licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od cen i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypt Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Grudnia r. 1862 Nr. 67390 3462, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w Nch: 292 z r 1862 i Nr. 3 oraz 8 z roku 1863, tudzież w Dzienniku Gubernialnym w Nch 1, 2, i 3 z r. b.

Suwałki d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2590) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. Nr. 12329/513 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 3149/8065, podaję do publicznej wiadomości iz w biurze moim w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 $^3/_4$ na entreprzyę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop 23 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Naczelnik, Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. Nr. 7180, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprzyę pobudowanie plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 218 kop. 23 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na moj koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N mca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2846) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Z powodu niedojścia w pierwszym terminie do skutku licytacji na entreprzyę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze, podaje do wiadomości, iż drugi termin do odbycia licytacji na tęż entreprzyę której koszta wynoszą rs. 1106 kop. 9$^1/_2$ na dzień 9 (21) Lipca do godziny 6 z południa w biurze Powiatu oznacza się pod warunkami pierwotnego ogłoszenia z dnia 18 (30) Kwietnia b. r. Nr. 5374, umieszczonego w Nch 103, 108, 113, niniejszego Dziennika. Każdy przeto mający chęć podjęcia się entrepryzy, po dopełnieniu warunków i podaniu deklaracji wedle wzoru wskazanego napisanej i złożeniu vadium do licytacji przypuszczonym będzie.

Kalwarja d. 4 (16) Czerwca 1863 r.
Boguski.

(N. D. 2865) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia osoby interesowane, że dla niedojścia do skutku poprzednio ogłoszonej licytacji na dostawę drzewa dla Szpitala, powtórna licytacja na dostawę 200 sążni drzewa twardego, odbędzie się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098, dnia 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 1 z południa.

Warunki licytacyjne w kancelarji Szpitala przejrzane być mogą.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.
z Upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady, Z. N. Margulies.

(N. D. 2785) *Zawiadujący Warszawskim Prowiantskim Dystansem.*

Z rozporządzenia wyższej władzy w Magistracie m. Częstochowy, przez publiczną licytacją sprzedane będzie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) i 2 (14) Lipca b. r. stary drewniany budynek z pod tamecznego Magazynu Prowiantskiego.

Życzący sobie mieć w niej udział, mogą rzeczony budynek obejrzeć każdego czasu na miejscu w m. Częstochowie, kondycje zaś na sprzedaż takowego, przejrzeć w miejscowym Magistracie, o czem podaje do publicznej wiadomości.

Warszawa d. 6 Czerwca 1863 roku.
Kisielewski.

(N. D. 2866)

Podpisany Patron w Warszawie pod N. 586*b* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem iż na żądanie Gotfryda Adama 2ch imion Rejnike obywatela w miescie Łowiczu zamieszkałego przeciwko Amelii z Rejników Ludwika Liebert v. Kochanowskiego małżonce w asystenci i z upoważnienia męża swego działającej czyli obojm małżonkom Liebert v Kochanowskim w m. Stanisławowie Ogu Stanisławowskim Gotfrydowi Rejnike ojcu obywatelowi w m. Łowiczu zamieszkałym zaś zamieszkanie prawne do tego interesu u Augusta Herman Kupca w Warszawie pod N. 453 obrane mającym, Jakóbowi Rydeckiemu obywatelowi jako opiekunomi szczególnemu nieletnich Anny Natalii 2ch imion Amilkara Gotfryda Ludwika 3ch imion i Konstantego Henryka 2ch imion Lebertów v. Kochanowskich w Warszawie pod N. 601*b* i Augustowi Herman Kupcowi jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich w Warszawie pod N. 453 zamieszkałym zapadł pod d. 27 Listopada 1862 r. wyrok oczny Trybunału Cywilnego w Warszawie nakazujący dział majątku po niegdy Annie z Hofmanów Rejnike oraz opinią biegłych taksę i sprzedaż przez publiczną licytacją nieruchomości spadkowych w mieście Okręgowym Łowiczu położonych, biegli mianowani wyrokami Trybunału z d. 27 Listopada 1862 r. i z d. 26 Lutego 1863 r. dali opinią o niepodzielności i sporządzili taksę rzeczonych nieruchomości która co do nieruchomości pod N. 117, 118, 119, 120, i 121, oraz co do gruntów w polu staro miejskim znajdujących się w m. Łowiczu położonych, zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału z d. 1 Czerwca n. s. 1863 r. Na podstawie przeto powyższych trzech wyroków sprzedanym zostaną przez licytację publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym Warszawskim w Warszawie w Wydziale III. przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym odbyć się mającą w dwóch następujących oddziałach.

I. Nieruchomości N. 117, 118, 119, 120, i 121

Nieruchomości w m. Łowiczu położone zawierające w sobie następujące szczegóły.

1. Dom frontow masiv murowany o piętrze 2 Stajnia, 3. Oficyna także murowane, 4. Stodoła drewniana, 5. Roli zagonów 16 w szerz stai 7 w zdłuż 6. 3 place to jest plac i ogród gdzie był dawniej dom, 7. plac między cmentarzem a domem dawniej Niesiogłowskich i rola z łąką za cmentarzem, 8 Rola z łąką zwaną Kostka 9. Rola zwana pod Korabiem, 10. Łąka oddzielna w Makowiskach, 11. Rola zawierająca mórg 1 prętow 123, 12 Dom frontowy od ulicy Podrzecznej, 13. Kuchnia parterowa masiv murowana, 14. Kurnik, 15. Wygódki, 16. Chlewy, 17. Wozownia drewniana, 18. Browar masiv murowany, 19. Wystawka, 20. Obora, 21, Stajnie drewniane, 22. Oficyna murowana, 23. Studnia z żurawiem, 24. Wygódki, 25. Podwórze w części brukowane, 26. Parkan, 27. Stodoła, pod słomą, 28. Druga podobnaż stodoła 29 Bróg słomą kryty, 30 Szopa i piec do cegieł, 31. Wiatrak o 2h gankach drewnianych i grunta mające ogółem obszaru morgów 43 prętów 197.

Nieruchomości te jako jedną całość stanowiące całe się sprzedają, ogólna ich taksa wykazaną jest przez biegłych na rs. 21262 k. 57, od której to sumy licytacja się zacznie.

II. Grunta w polu staromiejskim w m. Łowiczu położone, nabyte przez Annę Rejnikę za kontraktem urzędowym w d. 18 Lutego 1855 r. mają ogółem powierzchni morgów 10 prętów 58 w szczególności zaś gruntu mórg 10 prętów 35 dróg prętów 23, grunta te graniczą na północ z drogą do Popowa na wschód z gruntami Pawlickiego i Zawadzkiego, na zachód z gruntami Jędrzejczyka, na południe z rzeką Bzurą Szacunek wykazany został taksą biegłych na rs. 576 od której to sumy licytacja się zacznie.

Taksy z planami sytuacyjnemi są do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III.

Po odbyciu po odbyciu pierwszej publikacji w d. 22 Czerwca r. b. przed W. Rożnowskim Sędzią Trybunału termin do przygotowawczego przysądzenia na d 7 Sierpnia 1863 r. godz. 10 zrana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Wydziale III.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Wydziału III. pod N. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Patrona w jego Kancelarji w Warszawie pod N. 586*b* przy ulicy Długiej.

Warszawa dnia 23 Czerwca 1863 r.
Józef Kokeli, Patron.

(N. D. 2868)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z powództwa opieki nieletnich Marji i Antoniny rodzeństwa Trompczyńskich, po Aleksym Trompczyńskim pozostałych córek, mianowicie: ich ojca i opiekuna ad hoc Stanisława Ulatowskiego w Kraśnicy, Okręgu Konińskim zamieszkałego przeciwko Antoninie z Chełmickich Trompczyńskiej po Aleksym Trompczyńskim wdowie matce ich w Kawnicach Okręgu Konińskim mieszkającej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u swego Obrońcy Jana Geńskiego Patrona w Kaliszu obrane mającej, zapadł dnia 4 (16) Października 1862 r. wyrok w Trybunale Kaliskim dział majątku po Aleksym Trompczyńskim pozostałego i sprzedaż dóbr Goliny i Krawnic, w Okręgu Konińskim położonych do spadku należących, z wszelkiemi przyległościami, przynależytościami, i inwentarzem, podług wykazu hypotecznego a zarazem oszacowanie tychże przez biegłych nakazujący.

W wykonaniu tego wyroku biegli przysięgli z urzędu mianowani w dniach 3 (15) Grudnia 1862 roku i 16 (28) Lutego sporządzili dwie oddzielne taksy dóbr Goliny i Kawnic, które szacunek pierwszych na rs. 149999 kop. 88, drugich na rs. 39285 kop. 80 wykryły.

Następnie po dopełnieniu formalności prawnych w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. odbyła się pierwsza publikacja warunków licytacyjnych do sprzedaży ułożonych przy której termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Lipca t. r. godzinę 10tą z rana wyznaczonym został. W dniu tym na zasadzie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych która w biurze miejscowego Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Patrona Rościszewskiego, są do przejrzenia, rozpocznie się licytacja w dwóch oddziałach:

1o Dóbr Goliny od sumy rs. 149999 kop. 88.
2o „ Kawnice „ „ 39285 „ 80.

Jako ceny przez biegłych wynalezionej, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia oznaczonym zostanie.

Licytacja odbędzie się przed delegowanym Sędzią Trybunału Feliksem Witmanem, lub jego prawnym zastępcą.

Kalisz d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Rościszewski Teodor.

(N. D. 2867)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 1 (13) Maja 1862 r. na popieranie Izydora Poznańskiego, przeciwko innym współsukcesorom po Janie i Fajgli małżonkach Poznańskich pozostałym, zamieszkanie prawne do tego interesu, u Jana Poznańskiego w Częstochowie obrane mającym, przez Patrona Stanisława Brzezińskiego broniącym się, ocznie zapadłym, dział majątku po tychże małżonkach Poznańskich w szczególności zaś sprzedaż nieruchomości miejskiej w Częstochowie pod liczbą 356 położonej; składającej się z kamienicy murowanej, spichrza, drwalników, zabudowań podwórzowych i placu dwóch ławek żeńskich i dwóch ławek męzkich, w bożnicy Częstochowskiej, przez publiczną licytacją nakazana, w wykonaniu tego wyroku, dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) t. r. sporządzoną została taxa, wartość nieruchomości na rs. 3300, zaś 3ch ławek na rs. 300 wykazująca, dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1863 r. odbyło się pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych do sprzedaży ułożonych, przyczem termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 5 (17) Lipca b. r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został. W dniu tym rozpocznie się licytacja przed Delegowanym W. Sędzią Trybunału Charzewskim na podstawie powołanych warunków w trzech oddziałach mianowicie.

Oddział I Kamienica z zabudowaniami i placu od sumy rs, 3300.

Oddział II Ławka żeńska obecnie zajmowane przez Henelkę Poznańską, wraz z jedną ławką męzką od rs 150.

Oddział III Ławka żeńska obecnie zajmowana przez Filipię Poznańską wraz z jedną ławką męzką od rs. 150 jako cen przez biegłych wynalezionych a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia oznaczonym będzie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biórze Pisarza Trybunału Kaliskiego i u popierającego sprzedaż Patrona Teodora Rosciszewskiego.

Kalisz dnia 26 Maja (5 Czerwca) 1863 r,
Rosciszewski Teodor.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2615) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Juljana Tkaczyńskiego, katolika, urodzonego w Zakroczymiu z Jana i Ludwiki małżonków Tkaczyńskich, stale w Zakroczymiu przy rodzicach zamieszkującego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego, w ciągu dni 30tu od ogłoszenia tego zapozwu w pismach licząc, w Sądzie tutejszym stawił się, lub o mieszkaniu teraźniejszem doniósł.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Pepławski.

(N. D. 2618) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydzial II.*

Zapozywa Jana Iwanowskiego b. kancelistę Sądowego, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomago, aby się w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia licząc, stawił w Sądzie tutejszym dla złożenia objaśnienia w sprawie karnej, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2620) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Anastazję Engiel, ostatecznie w gminie Błędów zamieszkałą, przy mężu płócienniku, i tamże do księgi stałej ludności zapisaną, ażeby w własnej sprawie w przeciągu dni 30 stawiła się w naszym Sądzie, w przeciwnym razie według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2519) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 14 (26) Maja r. z. pod wsią Rynia w Gminie Arciechów, na mieliźnie w rzece Narwi dostrzeżone zostały zwłoki mężczyzny niewiadomego imienia, nazwiska i pochodzenia. uległe zupełnej korupcji. W poszarpanej odzieży znaleziono przy tych zwłokach Gestellung attest, wydany dla niejakiego Antoniego Niecieckiego z Buina Powiatu Szremskiego Księztwa Poznańskiego pochodzącego, dnia 19 Stycznia 1824 r. w Buinie urodzonego. Nadto znaleziono świadectwo przez niejakiego Lange w Skierniewicach wydane, i umowę między Niecieckim a Grodzińskim w Dąbrowicach zawartą, z których okazuje się że Nieciecki zajmował się urządzaniem młynów, ponieważ śledztwo sądowe nie zdołało osiągnąć pewności, czyli papiery przy denacie znalezione, legitymowały jego osobę; przeto wzywa każdego, ktoby posiadał jakąkolwiek wiadomość, o nazwisku pochodzeniu, lub powodach zatopienia w rzece Narwi denata powyż opisanego, iżby takową Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu udzielić zechciał.

Warszawa dnia 24 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2860) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 5 (17) Maja r. b. na terytorjum kolonji Juljanów, w gminie Babsk, Powiecie Rawskim położonej, miało miejsce starcie krwawe, pomiędzy oddziałem Wojsk Cesarsko-Rosyjskich i powstańcami, poczem na pobojowisku znaleziono pięć trupów, prawdopodobnie z powstańców poległych, trupy te poddane dochodzeniu sądowo-lekarskiemu przedstawiały mianowicie:

1. Płeć męzką, wzrost średni, lat około 20, twarz okrągła, włosy blond, budowa ciała dobra, nos mały.
2. Podobnież płeć męzka, lat około 20, włosy ciemno-blond, twarz okrągła, wzrost średni, nos mały zadarty, budowa ciała dobra.
3. Płeć męzką, lat przeszło 20, włosy blond, wzrost dobry, budowa ciała mocna, twarz okrągła, nos proporcjonalny.
4. Płeć męzka, lat około 50, wzrost średni, włosy czarne, twarz okrągła.

Co się tyczy piątego denata, to ten w stosunku okoliczności śledztwem zebranych przedstawiając, wyznania mojżeszowego przez niewiadomych sprawców został uniesionym, i dla tego nie mógł być poddany obejrzeniu sądowo-lekarskiemu.

Odzież przy trzech pierwszych trupach znaleziona, składała się z trzech koszul białych płóciennych, dwóch par butów długich do kolan grubych, trzech kamizelek, jednej flanelkowej w kratki czarne z białem, drugiej kortowej szaraczkowej, trzeciej granatowej sukiennej, trzech par spodni, jednej płóciennych białych, drugiej kortowych ciemnych, trzeciej sukiennych szaraczkowych, dwóch surdutów mundurowych szaraczkowych, obszytych tasiemką zieloną, i trzeciego paltota sukiennego brązowego watowanego z podszewką ciemno wełnianą, dwóch czapek, jednej sukiennej czarnej letniej, a drugiej kortowej szaraczkowej z daszkiem. Nadto znaleziono na pobojowisku książeczkę w języku francuzkim dla niejakiego Christophe Wesekallnies wydaną, lusterko małe okrągłe, kawałek mydła zielonego, pieśń „Boże coś Polskę“ i patent przyjęcia do bractwa Serca Marji w kościele OO. Kapucynów w Lublinie na imie Józefa Bartczaka wydaną, wrzeszcie obrazek i modlitwę pisaną.

Gdy z wyżej opisanych pięciu poległych okazało się, iż jeden był Andrzejem Celniakiem a imiona i pochodzenia innych czterech dotąd są niewiadome, przeto wzywa każdego, ktoby posiadał w tym względzie jaką wiadomość, aby ją Sądowi tutejszemu udzielił.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2603) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 17 (29) Maja r. b. we wsi Mokotowie Ekonomii Warszawa, znalezione zostały zwłoki kobiety nieznanej, lat około 50 wieku mieć mogącej, ubranej w spódnicę płóciennkową w paski ciemne, kaftanik czarny kamlotowy na wacie. koszulę kartonową brudną, chustkę dużą wełnianą, szarą w kraty, fartuch płócienny ciemny, czepek, chustką przewiązany i kaptur czarny, trzewiki stare, pończochy niebieskie bawełniane, cała odzież brudna i podarta. Wzywa przeto osoby o nazwisku, pochodzeniu i przyczynie śmierci pomienionej kobiety posiadające, ażeby takowe Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy Policyjnej dostarczyć zechciały.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.
Podsędek, Dziaszkowski.

(N. D. 2597) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 6 (18) Kwietnia r. b. do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie podrzuconą została kobieta z imienia i nazwiska niewiadoma, lat około 40 wieku mająca, w stanie zupełnej bezprzytomności, która w godzin kilka życie zakończyła. W przedmiocie przeto dochodzenia przyczyny śmierci tejże kobiety, Sąd wzywa osoby wiadomość o nazwisku i pochodzeniu tejże kobiety, sprawcy jej podrzucenia i choroby posiadające, ażeby takowe naszemu Sądowi, lub najbliższej władzy policyjnej dostarczyć zechciały.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czewca) 1863 r.
Podsędek, Dziaszkowski.

(N. D. 2616) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I*

Zapozywa Fryderyka Schefera, ewangelika, majstra mularskiego, b. właściciela nieruchomości Nr. 1680, w Warszawie, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem złożenia tłomaczenia w sprawie własnej w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego zapozwu w pismach stawił się, lub o mieszkaniu teraźniejszym doniosł.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2577) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Ferdynanda Prinerflajschu ucznia kupieckiego, ostatnio w Częstochowie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie pko niemu uformowanej w Sądzie tutejszym w ciągu dni 20 stawił się, lub o miejscu swego pobytu doniosł.

Piotrków d. 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2613) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Franciszka Kalinowskiego, ostatnio mieszkańca wsi Wnorów Więchów, gminy Kulesze, Powiatu Łomżyńskiego, aby stawił się tutaj w dniach 30tu do wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, ostatecznie przeciwko niemu w d. 1 (13) Pazdziernika 1862 r. zapadłego.

Łomża d. 15 (27) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 2610) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Franciszkę Kutzow nę, ostatecznie w służbie w mieście Lublinie przebywającą. z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 pod skutkami prawa w Sądzie tutejszym stawiła się.

Lublin dnia 8 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2611) *Sąd Policji Prostej Okręgu Lubelskiego.*

W dniu 29 Maja r. b. w m. Lublinie zakwestjonowaną została Łukaszowi Jagiełło klacz maści ciemno-gniadej, lat 12 mająca, mała, Łukasz Jagiełło transportowany do miejsca z którego się mienił pochodzić, w drodze z transportu uciekł, a klacz powyżej opisaną pozostawił, że zaś z powodu tej ucieczki niewiadomy jest właściciel wspomionej klaczy, wzywa zatem prawego właściciela, ażeby w ciągu dni 30 z dowodami własność usprawiedliwiającemi do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż po upływie zakreślonego terminu klacz ta na rzecz skarbu Królestwa sprzedaną zostanie.

Lublin d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
za Podsędka, Władich.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2621) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe, do których przestrzeganie porządków w kraju należy, ażeby na Józefa Rutkowskiego, ze służby dworskiej za parobka utrzymującego się, ostatnio w gminie Sadkowice Okręgu Rawskim zamieszkałego, i na Lejzora Naftla, żyda, trudniącego się wyrobkiem w lesie Kalińskim, ostatnio w gminie Kalin Ogu Rawskim czasowo bawiącego, o kradzież obwinionych, baczną swą uwagę zwracały, a w razie ujęcia najbliższej władzy policyjnej lub Sądowi tutejszemu dostawić raczyły; rysopis Józefa Rutkowskiego: ma lat 23, wzrostu dobrego, twarzy śniadej, włosów i oczu czarnych; rysopis Naftla brakuje.

Warszawa d. 9 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2622) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem publicznem i porządkiem w kraju czuwające, iżby na Marjannę Rożycką w woli Załęskiej, w Okręgu Czerskim zamieszkałą, za kradzież na karę skazaną, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia, onę do Sądu tutejszego, lub najbliższego, bezzwłocznie odstawić raczyły. Rysopis Marjanny Różyckiej jest następujący: lat ma 34, wzrost średni, twarz okrągła, włosy blond, oczy niebieskie, nos średni, bez znaków szczególnych.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2574) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Hipolita Chojnackiego, katolika, lat 23 wieku mającego, z wyrobku się utrzymującego, ostatecznie w m Łodzi Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckiem zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu Okręgowemu, transportem, pod strażą dostawiły.

Piotrkow d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D 2578) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Joska Melonera ostatnio w mieście Piotrkowie zamieszkałego, z handlu zboża utrzymującego się, a obecnie z pobytu niewiadomego, o przywłaszczenie powierzonych sobie pieniędzy obwinionego, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis jego następujący: lat 45, wyznania mojżeszowego, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, włosów blond na głowie i brodzie, oczu niebieskich, znaków szczególnych żadnych.

Piotrków dnia 16 (28) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegijalny, Chmieliński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2568) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Dwa kwity depozytowe Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu, jeden z d. 15 Lipca 1858 roku Nr. 26 $^6/_{110}$ na złożone vadium do dzierżawy Jatkowego na rs. 10; drugi na dokompletowanie kaucji z d. 30 Maja 1859 r. Nr. 79 $^{11}/_{147}$ na rs. 12 kop. 78, na imię Józefa Osuchowskiego wydane, niewiadomym sposobem zaginęły.

Krasnystaw d. 3 Czerwca 1863 r.
Kozarski.

(N. D. 2876) Do dzisiejszego Nru Dziennika Powszechnego dołącza się Tabela wygranych 5 klasy 101 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.